

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Ukraińcy i O. Z. N.
na Wołyniu

Na Wołyniu polityka zgodnego współżycia Polaków i Ukraińców po legła dotąd niewątpliwie na stałym i planowym odsuwaniu na plan dalszy spraw narodowych, a na podkreślanie korzyści płynących z współdziałania na polu społecznym i gospodarczym wszystkich obywateli tej części państwa.

Jeżeli gdziekolwiek bądź w Polsce była realizowana konsekwentnie t. zw. „ideologia państwowa” uważana przez niektórych za coś przeciwnego całkowicie do t. zw. „ideologii narodowej” to właśnie na Wołyniu.

Nic więc dziwnego, że gdy powstał Obóz Zjednoczenia Narodowego i rzucał hasło zrzeszenia się Polaków w Polsce na zasadzie ściśle narodowej przy stawianiu tego rodzaju pytań jak: „Czy Żydzi mogą należeć do OZN? Czy Ukraińcy mogą należeć do OZN? Czy Niemcy mogą należeć do OZN?” i uzyskiwaniu na nie odpowiedzi przeczące, różni niedowiarkowie sobie mówili: „No dobrze, a jak będzie na Wołyniu? Przecież tam stałe obowiązywała i najkonsekwentniej była przeprowadzana zasada zrzeszenia się wszystkich mieszkańców bez różnicy narodowości”!

Wyczuwało się atmosferę niezbyt przychylnego oczekiwania. Różni ludzie sceptycznie usposobieni do Obozu spodziewali się, że na Wołyniu, tam to dopiero będzie wyspa!

Bo cóż, albo trzeba przekreślić dotychczasową politykę na tym terenie i odmówić jej jakiegokolwiek dorobku, albo w sposób wyraźny popieścić niekonsekwencje w stosunku do zasady narodowej.

Tymczasem okazało się, że nie zawsze tertium non datur.

Już na konferencji prasowej poprzedzającej Zjazd Obozu na Wołyniu, przedstawiciele Biura Propagandy Obozu w odpowiedzi na „drażliwe” pytanie korespondenta „Warszawskiego Dziennika Narodowego” odpowiedział, że Obóz Zjednoczenia Narodowego nie ma absolutnie zamiaru przekreślać wyników dotychczasowej

współpracy polsko-ukraińskiej społecznej i gospodarczej, przez zwalczanie, czy hamowanie tego rodzaju poczyniń, i że zasada narodowa została zastosowana tylko na odcinku politycznym.

Zorganizowanie w jednolitym Obozie Politycznym wszystkich Polaków z zachowaniem wyłączności pod względem narodowościowym nie powinno w niczym przeszkadzać zgodnej akcji społecznej i gospodarczej wszystkich obywateli.

Te rzeczy potwierdził potem w swym przemówieniu gen. Galica, a i sam zjazd. Jak się okazało takie ujęcie sprawy z rozdzieleniem od siebie dwóch płaszczyzn: społeczno-gospodarczej i politycznej, oraz zróżniczo-

wania zasad organizowania miejscowych stosunków na tych płaszczyznach zyskuje uznanie ludności Wołynia.

Inaczej nie można byłoby sobie wytłumaczyć, dlaczego ten zjazd odłożył jakiegdyś na sam koniec, zjazd, przed którym stawiano jak najgorsze horoskopy dał bodaj najlepsze wyniki z pośród wszystkich zjazdów odcinka wiejskiego. Wyniki te znalazły swój wyraz w objawach żywotowo manifestowanego entuzjizmu uczestników.

Zamiast fiaszka i wypy wypadł efektowny końcowy akord wieńczący założenie Org. Wiejskiej Obozu na terenie wszystkich województw w całym państwie.

P. Lemiesz.

Zułów własnością społeczeństwa

Wielkie uroczystości w dniu 10.X. b. r.

Jak się dowiadujemy 10 października b. r. odbędzie się uroczyste przekazanie społeczeństwu Zułowa, jako jednej z pamiątek po Marszałku.

Na uroczystości związane z tym aktem spodziewany jest przyjazd do Zułowa szeregu wysoko postawio-

nych osób.

Również w tym samym dniu nastąpi uroczyste poświęcenie jednej ze stu nowowbudowanych (symbolicznej) szkoły im. Marszałka Piłsudskiego w Bezdanach.

Anarchiści Walencji grożą strajkiem
generalnym

PARYŻ, (PAT). — Jak donoszą z Walencji, anarchosyndykalisci wystąpili do rządu w Walencji z żądaniem zwolnienia aresztowanego niedawno przewodniczą-

nich osób. Anarchosyndykalisci grożą na wypadek nieuwzględnienia ich żądania ogłoszeniem strajku generalnego.

Min. Beck konferuje

GENEWA, (PAT). P. minister Beck przyjął dzisiaj ministra spraw zagranicznych Węgier Kany oraz ministra spraw zagranicznych Łotwy Munter. Poza tym min. Beck odbył konferencję z ministrem spr. zagr. Rumunii Antonescu, a następnie z min. Delbossem.

Kara śmierci
za sabotaż

MOSKWA, (PAT). — Z Kozłuskina (kraj Azowsko-Czarnomorski) donoszą: 6 członków kontrewolucyjnej organizacji dywersyjnej, która prowadziła akcję szkolenia i wyrobową w kolchozach, dokończyła aktów terrorystycznych i przysięgała wywołać porażkę czerwonej armii na wypadek wojny, została skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a jeden na 8 lat więzienia.

Włochy mają 43 mil.
mieszkańców

RZYM, (PAT). — Dziennik urzędowy ogłasza dane statystyczne, według których ludność Włoch w roku bieżącym wzrosła do 43,444 tys. mieszkańców. W ciągu 8 miesięcy r. b. zawarło 209,405 małżeństw t. zn. o 50,631 więcej niż w tym samym okresie 1936 r.

Franco zajął ważne
pozycje

SALAMANKA, (PAT). — Według komunikatu oficjalnego kwatery głównej generała Franco, na wschodnim odcinku frontu asturyjskiego zajęto ważne pozycje, a mianowicie Los Callejos i wyżyny, dominujące nad wioskami Nave, Villa Hornes i Verdoso.

Na froncie w prowincji Leon zajęto Penalasa, Los Fontanales i Pena del Aguila.

Szukają
Lewoniewskiego

MOSKWA, (PAT). Agencja TASS donosi z wyspy Rudolfa, że ekspedycja Szewelowa w składzie 4-ch samolotów ukończyła już przygotowania do dalszych poszukiwań Lewoniewskiego. Ekspedycja zaopatrzona została w żywność na okres 6 miesięcy.

Młodzież fińska u Pani Marszałkowej Piłsudskiej



Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska przyjęła uczestników sztafety akademickiej młodzieży fińskiej, która przybyła z Helsinek do Warszawy na rowerach, przywioząc ze sobą odręczne pismo Prezydenta Finlandii do Kongresu Przeciwalkoholowego. Zdjęcie przedstawia P. Marszałkową Piłsudską w czasie pogawędki z delegacją fińskiej młodzieży akademickiej.

Narady wojewodów
na tematy polityczne

WARSZAWA, (PAT). Dn. 20 września r. b. odbyła się pod przewodnictwem prezesa rady ministrów i ministra spr. wewn. gen. Sławoj-Składkowskiego narada, w której wzięli udział pp. wojewodowie: warszawski Nakonecznikow-Klukowski, wołyński Jó-

zewski, lubelski — de Tramecourt, kielecki — Dziadosz, lwowski — Bilyk, krakowski — Tymiański, stanisławowski — Pasławski i tarnopolski — Malicki. Przedmiotem narad były sprawy polityczne.

Omal nie porwali okrętu
hiszpańskiego
Dwa miliony pesetów za zdradę

PARYŻ, (PAT). — Śledztwo w sprawie wybuchu bomb koło Placu Gwiazdy do tychczas nie doprowadziło do aresztowania żadnego sprawcy.

Ostatnia sensacyjna afera nocy sobotniej, z najściem na hiszpańską łódź pod wodną rządową, znajdującą się w porcie wojennym w Brest, doprowadziła do aresztowania Hiszpana, który rzekomo ma być również podejrzanym o udział w zamachach paryskich. Sprawa najścia na tę łódź podwodną w porcie Brest, nabiera rozmiarów

JEDNEGO Z NAJSENSACYJNIEJSZYCH WYDARZEŃ OSTATNICH KILKU LAT.

Wypadkowo tylko, dzięki interwencji jednego z marynarzy, znajdujących się w zamkniętej wieżycie łodzi podwodnej, udaremnione zostało porwanie całego okrętu rządu hiszpańskiego przez 12 członków organizacji hiszpańskiej na terenie Francji, którzy w nocy, wbrew zakazowi władz portowych, po odrzuceniu siłą po sterunku wojkowego, weszli na pokład wielkiej łodzi podwodnej, przez 3 godziny pozostawali na jej pokładzie w porcie i uciekli dopiero w ostatniej chwili, gdy zaalarmowane władze portowe wysłały oddział żandarmerii na miejsce.

Cała sprawa nabiera charakteru coraz BARDZIEJ TAJEMNICZEGO.

ponieważ — jak się okazuje z informacji prasy prowincjonalnej francuskiej — kapitan łodzi podwodnej „C 2”, na którą do konano napadu, miał w sobotę spotkanie z kierownikiem napadu kapitanem innej łodzi podwodnej, przebywającej w naporawie w porcie Bayonne, kapitan łodzi tej, po zawinięciu do Bayonny, opuścił swą łódź i przeszedł na stronę gen. Franco. Jednocześnie przy aresztowanym kapitanie łodzi podwodnej z Bayonny, kpt. Las Molas, znaleziono listy, upoważniające go do zaofiarowania kapitanowi łodzi napadniętej

DWUCY MILIONÓW PESETÓW, czyli około 3 milionów franków, za ułat-

wienie opanowania tej łodzi przez przed stawicieli gen. Franco. Obaj kapitanowie aresztowani zostali w aucie w czasie ucieczki.

Komunistyczna „Humanité” domaga się od władz policyjnych aresztowania emerytowanego generała lotnictwa Du Seugnier, jako zamieszanego w aferę organizacji półwojskowo-terrorystycznych „Białych kapturów” i „Kawalerów miecza”.

Franco chce mieć dwa
konsulaty w Anglii

LONDYN, (PAT). — Gen. Franco zwrócił się do rządu W. Brytanii z żądaniem przyznania jego rządowi prawa otwarcia na terenie W. Brytanii dwóch konsulatów, jednego w Londynie, drugiego zaś w którymś z portów np. Southampton.

Zaburzenia w Algierze

ALGER, (PAT). — W dniu wczorajszym doszło do poważnych zaburzeń między członkami arabskiego stronnictwa ludowego a policją. Komisarz oraz kilku nastu policjantów odnieśli rany. Po stronie Arabów jest rannych ok. 200 osób.

Wybory do rady
miejskiej m. Łodzi

„Monitor Polski” z dnia 18 b. m. ogłasza następujące zarządzenie Rady Ministrów z dnia 16 września 1937 r.

Na podstawie art. 69 ust. (6) ustawy z dnia 23 marca 1933 o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 294) Rada Ministrów przedkłada o 6 miesięcy okres, w którym powinny być zarządzane wybory do rady miejskiej m. Łodzi.

Hiszpania i Turcja
nie uzyskały większości w Lidze Narodów

GENEWA, (PAT). Dzisiejsze plenarne posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów wzbudziło duże zainteresowanie, ze względu na to, iż na porządku dziennym znajdowała się sprawa reelekcji do Rady Ligi Narodów przedstawicieli Hiszpanii i Turcji.

Wynik głosowania wypadł negatywnie dla kandydatów obu narodów. Liczono się zresztą z tym już przed posiedzeniem.

Na ogólną liczbę 52 głosujących za reelekcją Hiszpanii wypowiedziało się 23 członków zgromadzenia. Przeciwno temu wnioskowi głosowało 24 członków zgromadzenia. 5-ciu delegatów oddało białe kartki.

Przystąpiono następnie do głosowania nad sprawą reelekcji Turcji do

Rady. Na ogólną liczbę 52 głosujących, oddano głosów ważnych 50 (2 były nieważne), wymagana większość dwóch trzecich głosów wynosiła 34 głosy. Za reelekcją Turcji wypowiedziało się 25 delegatów. Podobnie więc jak i Hiszpania, Turcja nie będzie posiadała obecnie swego przedstawiciela w Radzie Ligi Narodów.

Przeciw reelekcji Hiszpanii głosowały państwa południowo-amerykańskie i azjatyckie, co spowodowało, iż przeciwko prawu reelekcji Hiszpanii wypowiedziało się większość głosów.

Wobec odpadnięcia kandydatury Hiszpanii i Turcji, na trzy wolne miejsca w Radzie Ligi, pozostały tylko kandydatury Iranu i Peru. Na razie brak jest trzeciego kandydata.

względem technicznym, ani też ideologicznym. Są one — jak wyraża się lapidar nie „Prawda” — zaśmiecone niepewnymi elementami i do czasu wyborów, z elementów tych muszą być oczyszczone.

Czystka wśród personelu redakcyjnego gazet rejonowych już się rozpoczęła. Wystąpienie „Prawdy” wskazuje, że ramy tej czystki zostaną znacznie rozszerzone.

Czystka przed wyborami w ZSRR

MOSKWA, (PAT). — Według danych ze źródeł półoficjalnych, w wyborach do najwyższej rady państwowej weźmie udział przeszło 100 milionów wyborców. Prasa, nawołując do organizacji wyborów, nie podaje dokładnej ich daty, lecz ogranicza się do stwierdzenia, iż wybory odbędą się za kilka miesięcy.

Według „Prawdy”, gazety rejonowe nie stoją na wysokości zadania ani pod

Przestrogi i oferty min. Edena

Anglia zbroi się, aby uchronić Europę przed wojną

Liga Narodów zawiodła

GENEWA, (Pat). Na zgromadzeniu L. N. — minister Eden wygłosił przemówienie. Na wstępie podkreślił po wagę chwili obecnej, co zmusza najbardziej pokojowo usposobione narody do wydatkowania olbrzymich sum na zbrojenia. Minister podaje jako przykład, że W. Brytania do końca roku wykończy 450 ton nowych okrętów, nie licząc tych, które już zostały w tym roku spuszczone na wodę. Trzy ostatnie programy morskie zostały już częściowo wykonane, lub są wykonywane kosztem 130 milionów funtów szterlingów. Następnie min. Eden stwierdził, że agresja i wojny przynoszą w wyniku tylko straty, podkreślił, że niestety te zasady nie są już dziś tak powszechnie uznawane i doszedł do konkluzji, że wobec tego

LIGA NIE MOŻE SPEŁNIĆ CAŁKOWICIE SWEGO ZADANIA I ODDAĆ LUDZKOŚCI PRZYSŁUGI

do której byłaby zdolna. Rząd angielski wychodzi z założenia, że każdy konflikt można pokojowo załatwić i zawsze przyłączy się do każdej akcji międzynarodowej zmierzającej do redukcji zbrojeń. Dopóki jednak taka międzynarodowa umowa nie zostanie zawarta, dopóty W. Brytania będzie się zdecydowanie zbroić, aby wzmacniać swoją własną siłę obronną oraz zabezpieczyć wykonywanie swoich międzynarodowych zobowiązań.

Przechodząc do zagadnienia Hiszpanii, minister omówił działalność komitetu nieinterwencji, który, zdaniem jego, zabezpieczył świat przed konfliktem europejskim. Nie mniej, stwierdził minister, w wielu wypadkach

PRZYJĘTE ZOBOWIĄZANIA NIE ZOSTAŁY DOTRZYMANE.

Rząd W. Brytanii nadal jaknajgorzej popierać będzie politykę nieinterwencji i robić wszystko, co tylko leży w jego mocy, dla uchronienia Europy przed wojną.

Mówiąc o układzie w Nyon, min. Eden wyraził ubolewanie, że nie wszystkie kraje śródziemnomorskie były na konferencji w Nyon reprezen-

owane, uważa jednak zawarty układ za realny i obejmujący całokształt zagadnień.

Na dalekim wschodzie, mówił dalej min. Eden, rozgorzała wojna i nie stety

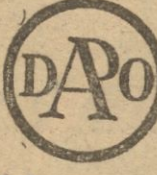
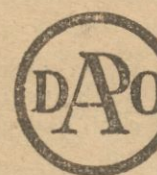
ZADEN WYSILEK, ABY ZLIKWIDOWAĆ TEN KONFLIKT, NIE MA SZANS POWODZENIA.

Drugą część swej mowy min. Eden poświęcił zagadnieniu surowców. Zdaniem ministra problem surowców nie wiąże się zasadniczo z problemem kolonialnym, gdyż staty styki wykazują, że kolonie pokrywają zaledwie 3 proc. zapotrzebowania światowego surowców. Rząd skłonny

jest rozpocząć rokowania z państwami, które by sobie tego życzyły, na te ma

ZMNIEJSZENIA PRZYWILEJÓW HANDLOWYCH ANGLII W KOLONIACH.

nie mających rządów autonomicznych, o ile zostanie dowiedzione, że przywileje te utrudniają wymianę międzynarodową. Rząd W. Brytanii będzie popierał wszelkie wysiłki, zmierzające do przywrócenia wymiany międzynarodowej. Współpraca ta jednak stanie się skuteczna tylko wtedy, gdy i inne państwa zgodzą się ze swej strony zmienić swą politykę tak aby znowu zostały zadziergnięte normalne stosunki międzynarodowe i aby zostało przywrócone zaufanie.


SKŁAD FOK (KOTIK)
„LAFOURRURE“


Wyłączne przedstawicielstwo „DAPo” (Petzolda)

W i l n o,
Wielka 56, tel. 21-84

Przed pogrzebem prez. Masaryka

PRAGA, (Pat). Ukończono już przygotowania do pogrzebu prezydenta Masaryka.

Do Pragi przybyły wszystkie delegacje zagraniczne.

Delegacja polska w osobach posła nadzwyczajnego i min. pełnomocnego Rzeczypospolitej w Pradze dr. Kazimierza Papee oraz szefa kancelarii cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypos-

politej Stanisława Lepkowskiego złożyła dzisiaj przed trumną wieńce od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i od rządu Rzeczypospolitej.

Przed trumną wystawioną na widok publiczny, od soboty rano przede filowato do dzisiaj wieczór około miliona osób. Uroczystości pogrzebowe zaczynają się jutro o godz. 10 rano.

Anglia i Francja wobec „nielegalnej procedury” Japonii

LONDYN, (Pat). — W związku z notą japońską, zapowiadającą sprawowanie do kumentów rejestracyjnych statków państw obcych, płynących w pobliżu wybrzeży chińskich, objętych blokadą Wielkiej Brytanii w swej odpowiedzi zaznaczyła, że zapowiedzianą przez Japonię procedurę uważa za NIELEGALNĄ.

ale wyzeka się dochodzenia swych praw pod warunkami:

1) w razie gdyby w pobliżu znajdował się brytyjski okręt wojenny kapitan okrętu japońskiego będzie musiał zwrócić się do kapitana okrętu brytyjskiego o pozwolenie dokonania inspekcji brytyjskiego okrętu handlowego,

2) gdyby w pobliżu nie było brytyjskich okrętów wojennych władze japońskie zobowiązały się niezwłocznie zawiadomić o inspekcji władze brytyjskie.

Władze francuskie w sprawie blokady wybrzeży chińskich postanowiły, że admirał eskadry francuskiej będzie informował dowództwo japońskich sił morskich o statkach. Informacje te będą udzielane wyłącznie w celu zapobieżenia możliwym incydentom. gdyż rząd francuski NIE MOŻE PRZYZNAĆ JAPONII PRAWA mieszanin się do żeglugi statków francuskich, nawet gdyby nie były one sygnały zowane dowództwu japońskich sił morskich.

cowane były drzewka i tak uzbrojeni biegli w kierunku kopca.

Ostatni świadek przesłuchany w dniu wczorajszym Włodarczyk był po sumie u podnóża kopca. Społkał tam osk. Michała Bujaka który oświadczył mu, że na kopiec nie wolno iść, gdyż wzbrania policja.

Świadek obecny był gdy policję obrzucił tłum kamieniami w czasie rozprawy tego tłumy.

Zeznania pozostałych świadków nie nowego do sprawy nie wniosły. Na tym przewodniczący odroczył rozprawę do dziś.

Peru i Iran wybrane do R. L. N.

GENEWA, (Pat). Na popołudniowym posiedzeniu zgromadzenia Ligi odbyły się wybory do Rady Ligi na dwa wolne miejsca dziś opróżnione Iran otrzymał 48 głosów na ogólną liczbę 52 głosujących, Peru zaś 46. Na trzecie miejsce opróżnione przez Hiszpanię wybory nie odbyły się i nie wiadomo kiedy odbędą się.



NIE MARTW SIĘ
SIWE WŁOSY USUNĄĆ ŁATWO. NIEDOSTRZEGALNIE DLA OTOCZENIA, BO BEZ CZUDZIEJ POMOCY, STOSUJĄC NIESZKODLIWY I NIEZAWODNY ODSIWIACZ

ORIENTINE
PARE ORIENT / ROSTROWSKI S.A. / WARSZAWA
25 LAT DOŚWIADCZENIA - GWARANCJA JAKOŚCI

Zapowiedź bombardowania Nankinu

Japonia prosi ambasady państw obcych o opuszczenie miasta

SZANGHAI, (PAT.) — Władze japońskie w Szanghaju zawiadomiły przedstawicieli państw obcych, że począwszy od 21 września powietrzne eskadry japońskie będą bombardowały miasto Nankin, które stało się centrum operacji wojskowych wojsk chińskich. Władze japońskie domagają się, by przedstawiciele państw obcych opuścili Nankin.

Ambasady niemiecka i włoska postanowiły na razie pozostać w Nankinie. Decyzja ambasady amerykańskiej w sprawie opuszczenia tego miasta wywołała wyrażone niezadowolenie władz chińskich.

Admirałowie dowodzący siłami morskimi W. Brytanii i Francji na Dalekim Wschodzie odrzucili propozycję dowódcy japońskich sił morskich na wodach Szanghaju, który domagał się przesunię-

cia okrętów cudzoziemskich na większą odległość od Nankinu ze względu na zamierzone bombardowanie tego miasta przez lotników japońskich.

Dowódca amerykańskich sił morskich na wodach Nankinu odmówił również przesunięcia okrętów amerykańskich na inne miejsca dopóki w stolicy znajdował się będący obywateli St. Zjednoczonych.

TOKIO, (PAT). — W tutejszych kołach politycznych i prasie przywiązywana jest duża waga do zapowiedzi ataków lotniczych na Nankin. Zapowiedź ta uważana jest za przeniesienie punktu ciężkości walk na obszar Szanghaj-Pekin, przy czym wyrażane jest przypuszczenie, że akcje w Chinach północnych zjedną na drugi plan.

Epidemia cholery ogarnia Chiny

SZANGHAI, (Pat). Epidemia cholery, pomimo bardzo surowych zarządzeń władz sanitarnych, szerzy się w dalszym ciągu.

NANKIN, (Pat). W koncesji międzynarodowej zanotowano ponad 1000 wypadków cholery. Większość chorych stanowią Chińczycy. W ciągu 4-ch ostatnich dni zarejestrowano 165 nowych wypadków choroby. Dotychczas zmarło 120 Chińczyków i 9 Europejczyków.

HONG KONG, (Pat). Epidemia cholery, której nasilenie w ostatnich czasach zmniejszyło się, znowu wzrosło w sposób zastraszający. W ciągu

ostatnich 48 godzin zarejestrowano 21 wypadków śmierci.

Kronika telegraficzna

— W niedzielę odbył się w Minden (Westfalia) mecz bokserski pomiędzy drugą poznańską Warszawą a reprezentacją Wschodniej Westfalii. Zwyciężyła Warszawa w stosunku 9:7.

— Drużyna bokserska Warszawianki rozegrała w ramach swego tournée po Danii trzeci z kolei mecz z reprezentacją miasta Odense uzyskując remis 6:6.

— Posłowie obszaru kłajpedzkiego złożyli interpelację do sejmiku litewskiego w sprawie wywłaszczenia 440 hektarów ziemi w Kłajpedzie, prosząc o podanie przyczyn wywłaszczenia i warunków zapłaty. Jak wiadomo, wywłaszczenie to wywołało liczne ostre komentarze w prasie niemieckiej, bo na wywłaszczonej ziemi władze litewskie zamierzają osadzić kolo-nistów litewskich.

— Z dniem 30 września br. upływa termin zgłaszania zapalniczek do osłom-powania. Posiadanie po tym terminie zapalniczek, nie zaopatrzonej w znaczek podatkowy podlega będzie karze.

— Z drugiej kondygnacji wieży Eiffala spadł 24-letni obywatel szwajcarski Otto Meyer, który poniósł śmierć na miejscu. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, czy zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek, czy też Meyer popełnił samobójstwo.

— „Paris Soir” donosi iż znana tancerka Espana, partnerka słynnej Argentin-y, zmarła w Szwajcarii w dn. 5 bm. — Wśród bliskich znajomych tancerki istnieje obawa, że mogła ona być rozstrzelana pod zarzutem szpiegostwa.

— W Karlikowie w pow. morskim prowadzone są przez muzeum gdyńskie prace wykopaliskowe. Dotychczas odkryto 38 palenisk. Znalezione dary grobowe w postaci dzbanka, czepaka, miseczek, broni, narzędzi i ozdób żelaznych. Cmentarzy-sko pochodzi z okresu późnolatyńskiego (150 lat przed n. Chr.).

— W zakładzie karnym w Folsom w Kalifornii zbuntowali się więźniowie w liczbie 2.800 rozbroili strażników i usiłowali wydostać się na wolność. Wywiązała się krwawa walka. Wezwany oddział wojska zdołał przywrócić porządek.

— Minister skarbu Kwiatkowski powrócił z kilkunastodniowego urlopu wypoczynkowego i dnia 20 bm. objął urządowanie.

— Minister Schacht wyjechał wczoraj samochodem z Florencji do Rzymu.

— Znanymi żybowcowi Ziller osiągnął w sobotę na swym szybowcu „Kranich” wysokość 4900 m. ponad poziom morza. Ostatni rekord światowy wynosił 2276 m. ponad poziom morza.

— Wczoraj w Pińsku rozpoczęły się obrady zjazdu delegatów rady naczelnej zrzeszenia pracowników państwowych Banku Rolnego z całej Rzeczypospolitej. Tematem obrad są sprawy czysto zawodowe. Zjazd potrwa 4 dni.

— Przybył do Tarnowa nuncjusz apostolski msgr. Filip Cortesi. Na dworcu oczekiwali dostojnego gościa ks. biskup ordynariusz dr. Lisowski, ks. biskup sufragan Komar wraz z licznym duchowieństwem świeckim i zakonnym i przedstawiciele władz

Proces o zajścia racławickie

MIECHÓW. Na wczorajszej rozprawie procesu o zajścia racławickie niektórzy świadkowie odwołali obciążali częściowo oskarżonych, a pozostali starali się wykazać ich alibi. Wynikła przy tym sprzeczność w zeznaniach poszczególnych świadków, które starała się wyjaśnić obrona. Wszyscy świadkowie zgodnie jednak stwierdzają, że policja na kopiec nie pozwoliła iść, a idących zawraciała oraz że tłum obrzucił policję kamieniami, a na wet kulkami.

Św. Klimczak widział na 10 minut przed nadjechaniem plutonu konnej policji, jak ludzie z ogrodu, w którym stał, wyrwali grube pale, do których przymo-

Postrzelenie bandyty w Chrzanowie

CHRZANÓW, (PAT). — W związku z wypadkami w Krakowie, gdzie od kul bandyty zginął jeden policjant, a dwóch odniosło rany, na terenie Chrzanowa zażądano obław. Podczas obławy patrol policyjny natknął się na ukrywającego się przed policją Maksyma Maksymiliana z

Plaz, karanego już 11-krotnie więzieniem za różne kradzieże.

Gdy Łanoszka zaczął uciekać mimo wezwania „stój, policja”, jeden z policjantów strzelił raniąc bandytę ciężko w płuca. Przy Łanoszce znaleziono tom I w trych. Stan rannego beznadziejny.

Trzy procesy „kontrrewolucjonistów” sowieckich

MOSKWA, (Pat). Przed moskiewskim sądem wiejskim rozpoczął się proces 9-ciu funkcjonariuszy moskiewskiego biura państwowych do-staw zbożowych „Zagotzierno”, oskarżonych o działalność szkodliwą dla kontrrewolucyjną, a mianowicie umyślnie zarażenie zboża, niewykonywanie planu budowy spichlerzy i t. d. Pośród oskarżonych znajduje się dy-rektor biura. Akt oskarżenia przedstawia podsądnych jako byłych białych oficerów i fabrykantów. Oskarżeni odpowiadają z art. 58 K. K. Repu-bliki Rosyjskiej, który przewiduje karę śmierci. „Rabocza Moskwa” domaga się w artykule wstępnym największego wymiaru kary dla podsądnych.

Podobny proces funkcjonariuszy „Zagotzierna” odbył się na Kaukazie północnym w rejonie Nagutskim. Z

10-ciu oskarżonych 4-ch skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, 6 zaś na kary więzienia od 5 do 10 lat.

W dniu jutrzejszym w Karelii rozpoczyna się proces 8 członków anty-sowieckiej organizacji prawniczej, która prowadziła szkodliwą działalność w rolnictwie, głównie zaś w kołchozach, dążąc do ich zdyskredytowania w oczach chłopów. Organizacja ta, według aktu oskarżenia, zajmowała się również akcją dywersyjną.

Rzemiosło polskie funduje okręt

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj prezes zarządu głównego L. M. i K. gen. St. Kwaśniewski przyjął delegację rzemiosła kutnowskiego w składzie 6 osób, która wręczyła uchwałę rzemiosła chrześcijańskiego z kutnowskiego, wzywając ogół rzemiosła chrześci-

jańskiego Rzeczypospolitej Polskiej do zbiórki na okręt pod nazwą „Rzemieśnik Chrześcijański”. Delegacja wręczyła p. gen. Kwaśniewskiemu zł. 1000, jako część zadeklarowanej przez rzemiosło powiatu kutnowskiego kwoty zł. 3000.

ZAKŁADY GRAFICZNE

„ZNICZ“

WILNO, UL. BISKUPA BANDURSKIEGO Nr. 4

Dziela książkowe, druki książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, zaproszenia prospekty, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

WYKONYWUJĄ

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

U. S. A. odrzucają politykę izolacji

NOWY JORK, (Pat). Sekretarz Stanu Hull oświadczył przedstawicielom legacji amerykańskiej, że Stany Zjednoczone odrzucają zasady polityki izolacji i międzynarodowości w po-

lityce. Natomiast prowadzić będą politykę szerokiego nacjonalizmu własnego. Pokój musi być naszym stałym celem, mówił Hull, i to nie tylko dla nas, lecz pokój dla całego świata. Zdecydowani uniknąć wojny wszelkimi sposobami, nie możemy być obojętni wobec polityki innych państw, prowadzącej do wojny, lub wobec przykładów międzynarodowego bezprawia burzącego pokój. Gotowi jesteśmy po-przec wszystkimi środkami szczerze nasze zamiary, zmierzające do ograniczenia zbrojeń, prowadzących do tu-

Planowy chaos

Wszelka działalność gospodarcza jeśli wydać ma pozytywne rezultaty, musi być planowa. Jednakże plan stanowi tu tylko ramy — wytyczne, którymi należy się kierować w procesie wytwórczym. O ile plan ten doprowadzony zostaje do absurdu, a ślepe jego wykonanie staje się fetyzmem — wprowadza w życie nieopisany zamęt oraz marnotrawstwo sił i środków.

Graniczmy o miedzę z ustrojem w którym planowość dotarła do najdrobniejszych już komórek żyjącego i publicznego. Sądząc z efektów gospodarczych ZSRR nie zdała tam ona swego egzaminu życiowego i nie przyniosła szczęścia obywatelom czerwonego państwa.

Panujący w ZSRR zamęt organizacyjny i nie tylko zetatyzowany, lecz już biurokratyzowany charakter życia gospodarczego, jest tego najmowniejszym dowodem.

Sądzę, że w rolnictwie, jak w żadnej innej dziedzinie suchy szablon i plan nie związany z istotą warunków życiowych odbija się w sposób dotkliwie ujemny na jego normalnym rozwoju i działalności wytwórczej.

Rolnictwo sowieckie niemal całkowicie jest już skolektywizowane. Większość robót polowych jest zmechanizowana. Szerzy się ruch stacha nowski. Wre walka o podwyższenie produkcji zbożowej do 8 milionów pudów. Kultura, postęp i zapał do pracy. Tak chce wielki Stalin i tak rysuje rzeczywistość sowiecką wiersza mu prasa.

Zajrzyjmy do jednego z lepszych, bogatszych i zorganizowanych „kolchozów“ — może znajdziemy tam potwierdzenie tych różowych wizji, rozłączanych przed oczami zgniełej burżazji przez propagandę sowiecką?

Po zakończeniu dnia roboczego, odbywa się w kolchozie o godz. 7 w. planowanie robót na dzień następny. W obecności prezesa kolchozu i sekretarza partyjnej jacejki, pod przewodnictwem kierownika gospodarstwa zbierają się wszyscy brygadierzy, sekcjanci, „udarnicy“, specjaliści, buchalterzy z pisarzami, rachmistrze, magazynierzy itd.

Brygadierzy zdają szczegółowe sprawozdanie z wykonania roboty przez ich brygady i poszczególne jednostki, po czym zaczyna się dyskusja, trwająca do północy i dłużej nad ustalaniem porządku robót w dniu na następny. Musi tu być oczywiście i dłuższe przemówienie polityczne sekretarza part. jacejki, w którym na wulgarie do walki z „trockizmem“ i satanizmem i do wierności wobec ojca i bohatera komunizmu — Stalina.

Kierownik gospodarstwa przystępuje wreszcie do podziału roboty między brygady. Zgodnie z ogólnym planem kalendarzowym kolchozu, w specjalnych blankietach wypisuje się miejsce, charakter roboty, inwentarz żywy i martwy, normy wydajności i jakości roboty (głębokość orki, sposób sadzenia) powierzonej danej brygadzie. Nie jest to jednak tak proste jakby się zdawało. Kolchozy odczuwają brak odpowiedniej ilości sprzętu gospodarczego, a że w interesie bry-

gadiera leży tylko wykonanie roboty przez swoją brygadę — zaczynają się więc intrzygi i targi nierzadko zakończone bójką.

Gdy wreszcie jako tako podział zostanie dokonany, kierownik gospodarstwa zamyka zebranie. Brygadzie obowiązuje się jeszcze odbyć kilkunastominutowe zebranie ze swą brygadą dla poinformowania jej o planie roboty, że jednak często opuszczają kierownictwo kolchozu już o świcie — przepis ten nie jest w praktyce stosowany.

Z rana, zbiórka robotników odbywa się na placu przed zarządem kolchozu. Stoją tu tablice z napisami „pierwsza brygada“, „druga brygada“ itd. Koło nich zbierają się członkowie brygady. Prócz tego znajduje się tu szereg tablic czerwonych i czarnych. Czołową brygadę wpisuje się na czerwoną tablicę z rysunkiem samolotu, gorszą na tablicę z karowozem, dalej — koń, wielbłąd, żółw, ślimak. Poza tym jeszcze każda brygada ma swoją czarną i czerwoną tablicę, na których wpisuje się nazwiska pojedynczych robotników.

Początek dnia roboczego jest nie ustalony. Zależy to od długości wieczornych obrad... i chęci robotników. Zasadniczo czas zbiórki robotników już kompletnie gotowych do wyjścia w pole, wyznaczony jest na 6 rano. Ponieważ jednak robotnicy mieszkają nieraz dość daleko od miejsca zbiórki, zegarki są rzadkością, a sygnał uderzenia w szynę czy zderzak od wagonu jest mało donośny — dopiero około godz. 7 są wszyscy na miejscu. Nie znaczy to, by wszyscy tak późno wstawali. Trzeba jednak pamiętać, że w kolchozie każdy dziś ma kawałek swego gruntu, od świtu więc pracuje nad jego pielęgnacją i nie spieszy do pomnażania „wspólnego dobra“.

Wreszcie około 7 brygadierzy informują robotników o planie roboty — wywołuje to czasem sprzeciw i dyskusję, jednak około 8, gdy słońce już dobrze przygrzewa — idą wszyscy w pole. Na miejscu roboty następuje jeszcze krótkie zebranie informacyjne, po czym brygadier przydziela robotę jednostkom i grupom. Robotnicy nie lubią pracować pojedynczo, choć władze nakazują indywidualny przydział i odpowiedzialność za pracę. Ironia losu sprawia, że chłop, który kolektywizację trak-

tuje jako zło konieczne, woli pracować zbiorowo, władza zaś, dla której kolektyw jest ideałem, nakazuje pracę indywidualną.

Dozór nad wykonaniem roboty spełniają sekcjanci, główne zaś kierownictwo — brygadierzy, których decyzyja teoretycznie jest bezapelacyjna. W praktyce zmieniają ją wielokrotnie w ciągu dnia zarówno przewodniczący kolchozu, jak agronom, sekretarz part. jacejki itp. W czasie roboty zaczynają się więc pertraktacje z zarządem kolchozu, chodzenie i przerwy, które zresztą skrzętnie notowane są przy obrachunku zarobków.

Brygadierzy obowiązani są przez cały czas roboty przebywać ze swymi ludźmi. Lecz jest to tylko teoria. W praktyce, zaraz po przejściu kontroli idą na drzemkę w krzaki, lub wracają do wsi — na pustą gadaninę lub... pijaństwo, wesołą zabawę z innymi dygnitarzami kolchozu lub żonami pracujących w polu robotników.

Przerwa obiadowa następuje również według słońca i uznania sekcyjnych czy brygadierów: trwa do godz. 2, w istocie do 3 popoł. lub nawet dłużej.

Tymczasem od rana pracuje w kolchozie t. zw. złośliwie „atramento“ brygada — obliczająca zarobki, wykonanie robót i przebieg współzawodnictwa poszczególnych robotników, których uwidacznia na wspomnianych wyżej tablicach. Trudno tu oczywiście mówić o sprawiedliwej ocenie pracy robotnika. Głównym jej motywem jest sympatia, wpływy, lub partyjna aktywność danego osobnika. Normy wydajności tak są zresztą rozdmuchane, że przy istotnie wyłączonej pracy można co najwyżej wypracować dziennie 0,8 — 0,9 pracy — dnia. Budzi to rozgoryczenie nie robotników i częste rozprawy z zarządem kolchozu, lub istotnymi wrogami.

Komedia zbiórki, z całą pompą przemówień powtarza się również i przy wyjściu w pole po przerwie obiadowej. Teraz robota trwa mniej więcej do 7. Po kolacji następuje polityczne zebranie, jakiś odczyt, czy wprost czeza „twórcza gadanina“.

Plany, zebrania, blankiety, tablice, obliczenia...

Zamęt i chaos. Planowy chaos. A rzeczywistość przynosi milionowe straty materialne i depresję duchową. Nierzadko bunt, a zawsze nędzę.

E. M.



W dniach 26 i 27 września odbędzie się w Warszawie pod protektorem ministra Opieki Społecznej p. Mariana Zyndram-Kościalkowskiego V-ty Wszelchopolski Kongres Delegatów Towarzystw Ogródków Działkowych. Zdjęcie przedstawia na lewo — rzut oka na typowy ogródek działkowy, zaś na prawo — dzieci bezrobotnych przy uprawie ogródka działkowego.

Wolanow stale wzbogala!

WIELKA WYGRANA IV klasy 39 Lot.

Zł. 50.000

na Nr. 141.252

również padła w znanej ze szczęścia kolekturze

J. WOLANOW

Warszawa, Marszałkowska 154

Konto P.K.O. 18.814

LOS Y KLASY SĄ JUŻ DO NABYCIA.

Centralne zawody strzeleckie pracowników skarbowych



Zdjęcie przedstawia uczestników III-ych Centralnych Zawodów Strzeleckich Zw. Prac. Skarbowych na strzelnicy.

Wywrotowcy w pow. pińskim zamordowali niewygodnego dla siebie człowieka

W końcu ub. tygodnia we wsi Mutwie, gm. moroczeńskiej, pow. pińskiego, w czasie snu wystrzałem z rewolweru został zabity niejaki Gawryluk — zastępca komendanta miejscowego oddziału Strzelca.

Jak się okazało morderstwo miało charakter polityczny. Zabity Gawryluk stał — mianowicie na przeszkodzie miejscowym komunistom w ich wywrotowej robocie. Postanowiono go „zlikwidować“.

Krytycznego dnia odbywało się we wsi wesele w domu jednego z gospodarzy. Gawryluk również był w liczbie zaproszonych gości. Po powrocie do domu położył się. Mordercy dostali się do jego mieszkania i świecąc sobie latarką, wystrzałem w głowę pozbyli się niewygodnego człowieka.

Z uznaniem należy podkreślić sprawność organów bezpieczeństwa, które w niespełna 8 godzin po dokonaniu morderstwa, ujęły sprawców. W dochodzeniu brali udział pp. sędzia śledczy Somerstal, nac. wydziału śl. asp. Kręžel, kom. post. w Moroczowie — Gorczyca i agenci Dudek-Różycki i Tarasiewicz. Czułą pomoc przy przeprowadzeniu śledztwa okazał wódcem instruktor P. W. i W. F. — sierż. Grygiel.

Mordercami okazali się kilkakrotnie karani za akcje wywrotową mieszkańcy tejże wsi Maksym Maksymczak vel. Timaszuk i Władysław Łozowski. Prócz tego mordercy byli wspomagani przez służbę maj. Mutwie. Wszyscy aresztowani przysięgli się do winy.

Druga prośba Doboszyńskiego o przyspieszenie jego procesu

W związku z wiadomościami o wyznaczeniu rozprawy przywódcy marszu na Myślenice na grudzień, inż. Doboszyński wniósł za pośrednictwem adw. dr. Stuhra na ręce prezesa apelacji krakowskiej d-ra Sawickiego proś-

bę o wyznaczenie jego rozprawy jako pierwszej w nowej kadencji sądu przysięgłych.

Zaznaczyć należy, że jest to już druga prośba inż. Doboszyńskiego o przyspieszenie terminu jego sprawy.

LEON WOŁĘJKO

Pogaduszki mejszagolskie „Wynalazki“

Dzisiejsza pogaduszka narodziła się jak grzyb po deszczu. A było tak: Jakości w niedzielę spotkał ja znajomego człowieczka co nadto radiowym interesem zajmuję się. Jak tylko ma godzina czasu — zara chwytą druciki, deszczuleczki, szrubki, napilniki i poczynają pilować, kręcić, czeplić się po dachach i drzewach — nierównując jak fiksat, czy szalon. Dowiedział się on, co w mieście wystawa radiowa odkryli i mówi do mnie: „Słuchaj dziadku, w tym tygodniu ja do miasta nie pojadę, bo cości żonka niedomaga, a ty, słysza, i tak jakby powiedzisz — to zjadzi, zmiłuj się, na tą wystawę i powiedz mi co widziałas i jakie tam maszyny stoja!“ A ja zląk się kapeczka i dawaj tłumaczyć co nie spiecialny ja jestem na kont maszynow — bo od tych interesów jest szmat majstrow i inżynierow — to niechaj oni i gada. Ale moję znajomy upar się haniebnie i poczoł prosić żeb o maszynach już nie gadać, ale przypatrzeć się legalnie i powiedzieć co będą za lat kilka ci kilkona-

ście, — jeśli ludzi i dalej będą tak mozgami kręcić jak dziś kręco.

„Nu jeśli tak!“ pomyślał ja sobie, to przypatrzę się i kapeczka pomyślać — może i potrafię ja odgadnąć w jaka strona kierują się radiowa nauka i co będą za lat kilka? Znakim tego odwitał się ja ze znajomym i, pojechawszy do miasta, cały dzień chodził po wystawie — a teraz moga gadać co ja widział i jakie przemiany robią się na świecie jeśli radiowa technika i wynalazki będą tak smagle iść naprzód jak teraz...

Ci to dawno, na przykład, byli jeszcze to czasy kiedy kryształkowy detektor kosztował 50 złotych i tylko bogaci ludzie mogli sobie jego zafundować? A na to że lampowy odbiornik kupić — składała się cała parafia i te jeszcze pieniądze nie stawało. A dziś? Dobry detektor kosztuje 10 złotych albo i mniej, a dobry lampowy za niego setki można kupić. Dawniejszo po ro jak była ciekawa audycja to kuźdy był się żeb słuchawki w swoje ręce chwycić, a dziś — gospodarz za funduje

papierowy głośniczek za parę złotych — i cały dom jak chce słucha...

Przypatrzę się temu co na wystawie widać — już teraz można zgadnąć co przemysł radiowy stara się dać ludziom niewieleciebie, tańsze maszynki, bez anteny i uzie mienia — że można było powiesić sobie na szyi jak kapszusz z piniędzami i słuchać, chodząc ci pracując, muzyki, śpiewu i gawędy.

Wiadomo, co takie aparaty nasamprzód będą drogie, ale z czasem i oni potanieją.

A teraz paneczki kochaniećkie, co wy powiedzieli, że kuźdy z was kupił sobie taki aparat co by nie ty ko przyjmował audycje z wielkiej, miastowej radiostacji, ale i swoje gawędy mog gdzie chcą nadawać? Co w ta pora byłoby? Boże strzeż! Aż strach pomyśleć. Jeśli takie maszynki pojawiły się po naszych wioskach, zaściankach i jednościanach, a kuma kumie poczęła codziennie nowiny swoje opowiadać — nie byłoby życia na świecie! Zagadali by każdego na śmierć!

Już teraz jest na wystawie taki oddział, co „krótkofalowy“ nazywa się — znakim tego co te maszynki majo fala krótką. (Nie taka jak np. z Grodna do Oszmiany, ale jak z Wilna do Mejszagoly). Taki aparat już teraz

dobrze służy tym co znajo dobrze sekret krótkofalowej techniki — ale że maszynka ta dostała się do wszystkich? — kaput! Niema! Cały świat wywróciłby się do góry nogami.

Nasamprzód poprzedziły pocztą, bo nicht listow nie pisałby mogąc i tak z kuźdy pogadać; później po go ro przestali by jeździć kolejo bo na go ba kuźdy interes załatwić można. Nie chodziliby ani do kościoła, ani do ty jatra, ani na żadną zebrania, ci obchody — bo kuźdy miałby wszystko w swojej chacie bez kłopotu i fatygi. Uczniowie tylko raz na rok przyszlby do szkoły na piśmienne egzaminy żeby ściągaczek nie można było robić w domu; — a tak — cała nauka odbywałaby się przez radio, gdzie nauczycieli zadawali by lekcje i pytali, a uczniowie odpowiadali by (wiedomo — z książkami!).

I w domowym obejściu byłaby wielka wygoda: ot, na przykład, kuma Wincetowa, rankim tylko oczy co przetarla, a już ciągnie z pod poduszki aparat i woła: „Halo! halo! Józefowa, Pokietura żonka w Snipliszkach. Ci to ty?“ A tamta odzywa się: „Ja! a chto gada?“ „Wincetowa z Powoszok! Słuchaj, Józefoweczka. Powiedz ty mnie: jak ty nicy cybulo farbusz co u ciebie jakby złotnie wychodzi?“ A Józefowa zła co jej głowa durzo i mówi: „poczekaj

kapeczka Wincetowa. Ja później audycja tobie puszcza; — teraz nie mam czasu — bo kartofla świniom parzał!“

I złodziejom z to maszynko było by bardzo dobrze. Ot — dowiedzieli się co gospodarz na dany poszed z żonko, pusta chata zostawiwszy, i zara do kompanii: stuk, stuk, stuk! „Halo! halo! ci to Felka Kurnosy z Nowej Strójki? halo!“ A Felka krzyczy: „Słysza! A chto mówi?“ „To ja, Włodzka. Słuchaj Felka! mam kwatery do oczyszczenia. Zjadzi zara do Andieczki — to powiem jak i co? Ona tam służyła — to wie co w szafie futra chwaćka wisi. Zamek, słysza, mo cny ale „spadni!“; przynieś tylko instrumenty a „fomki“ swego mam. Opylim okuratnie. Serwusi!“ „Serwusi!“

A nauka pisania przez radio — jak wgląda?

Nauczyciel siedzi w domu w szkapetkach przy piecu i i pyta się przez aparat: „Halo! Pietruk Malinowczyk w Sylgudyskach! halo!“ A Pietruk cienieńkiem głosikiem meliduje się: „Obecny!“ „Bierz sekstern i ołów i napisz mi litera: p. Ci już?“ „Już“. Jak napisałaś? „Postawiłam pałką a przy pałce brzuch.“ „Nie brzuch ale brzuszki! Mały brzuszki. A po chtërej stronie?“ „Po prawej, na górze!“ „A jeśli z lewej i na dół“

Kariera polityczna Tomasza Masaryka

(Dokończenie).

DECYDUJĄCA CHWILA.

W pierwszych tygodniach wojny światowej Masaryk zajmował w społeczeństwie pozycję dość osobliwą; był on nadal profesorem, posłem do parlamentu, a jednocześnie konspiratorem, który tym różnił się od innych, że nie posiadał żadnego stronnictwa, ani żadnej organizacji. Wyłącznie swym osobistym walorem zawdzięczał tę nieliczną garstkę zwolenników i przyjaciół, którzy służyli mu poparciem w tej beznadziejnej na pozór akcji. Nie jest bowiem tak łatwo wskrzesić państwo, nie mając nic, prócz własnych zdolności i dobrych chęci.

Ostatecznie, po długich rozważaniach i kalkulacjach, nie wziętniejąc w swe plany nawet własnej żony, Masaryk, zabierając ze sobą jedynie młodszą ze swych dwóch córek, wyjeżdża potajemnie do Włoch, zdecydowany na kontynuowanie akcji na forum europejskim.

Na granicy, z powodu braku wizy, zostaje zatrzymany. Wszelkie tłumaczenia i perswazyje pozostają bez skutku, Masarykowi lada chwila grozi aresztowanie — pociąg, prowadzący ku wolności, powoli rusza z miejsca. Wówczas to, jedyny raz w swym życiu, Masaryk gwałtem wyrwa się przyrzeczającemu go strażnikowi i wraz z córką skacze do odjeżdżającego już pociągu.

Wzajemne skomplikowane zamięsanie się najrozmaitszych faktów, składające się z całokształtu procesów historycznych, przybiera czasami formy, które zakrawają na ironię. I w tym wypadku z całą pewnością możemy powiedzieć, że gdyby nie ów rozpaczliwy skok do pociągu, wykonany przez praskiego profesora, losy monarchii habsburskiej potoczyłyby się innymi zupełnie torami, i inne zupełnie byłoby polityczne oblicze dzisiejszej Europy.

WALKA Z HABSBUROWICAMI.

Już we Włoszech Masaryk spotkał wielu uchodźców serbskich i chorwackich, którzy, pomni jego roli w zagrzebskim procesie, służyli mu i popierali go całą duszą.

Polityczny plan Masaryka polegał na całkowitemu zniszczeniu monarchii habsburskiej, na gruzach której powstałoby między innymi odrodzone państwo czesko-słowackie. Cała trudność w jego zrealizowaniu polegała na tym, że naczelni politycy koalicji, którzy, w razie jej zwycięstwa, mieli decydować o losie państw centralnych, byli wręcz odmiennego zdania. W planach ich leżało utrzymanie polskiej Austrii, celem stworzenia pewnego rodzaju przeciwwagi dla zabobnych i imperialistycznych Prus. Zadaniem Masaryka było przekonanie wodzów Ententy, że unicestwienie państwa Habsburgów przyniosłoby im szereg korzyści politycznych. Wyższość jego polegała na tym, że podczas gdy politycy koalicji nie orientowali się zupełnie w stosunkach narodowościowych i politycznych państw Europy środkowej, Masaryk posiadał w tej dziedzinie niezwykle gruntowną wiedzę, która, poparta jego zdolnościami i umiejscowieniem nawiązywania stosunków stanowiła potężną broń.

Metoda jego polegała nie tylko na nawiązywaniu kontaktów z czołowymi mężami stanu; rozpoczynał on od ubarbiania opinii publicznej drogą pośrednią, od zjednoczenia swej sprawie potężnej i wpły-

wowej prasy angielskiej. W tej dziedzinie wielkie usługi oddał mu Steed, z którym zetknął się on podczas procesu zagrzebskiego. Ostatecznie mógł się on oprzeć na dziesięciu wielkich dziennikach londyńskich. Znacznym dla niego ułatwieniem było także przyznanie mu w tym czasie katedry badań slawistycznych, co stworzyło dlań bardziej dogodną pozycję na gruncie londyńskim. O drobniostkach i przenikliwości jego świadczy choćby taki fakt, że Masaryk uczęszczał regularnie do kin londyńskich, aby, w momentach, gdy na ekranie pokazywano poszczególnych wodzów koalicji, z reakcji publiczności wyciągać wnioski o ich popularności, co znowu przydawało mu się w jego akcji. Pierwszym jego wyraźnym sukcesem było zjednoczenie dla idei wyzwolenia narodu czeskiego i rozczłonkowania Austrii Arystydesa Brianda. Ostatecznie po upływie roku w nocy pokojowej sprzymierzonych znalazły się, jako jeden z posłałów, słowa „Wyzwolenie Czechosłowacji“. Było to dzieło jednego tylko człowieka — Masaryka.

ODYSSEA ARMII BEZ OJCZYZNY.

Myłilibyśmy się jednak grubo, gdybyśmy przypuszczali, że od tej chwili Masaryk mógł spocząć na laurach, oczekując, jak dokona się zainicjowane przezeń dzieło.

Jedną z najpierwszych myśli Masaryka, stojących na pozór w sprzeczności z jego głęboko pacyfistycznym nastawieniem, było utworzenie narodowej armii czeskiej złożonej ze zbiegów z armii austriackiej oraz przebywających na emigracji Czechów. Terenem, na którym plan też można było zrealizować, była Rosja, gdzie znajdowało się najwięcej jeńców czeskich. Początkowo Masaryk spotkał się ze sprzeciwem rządu carskiego, kiedy jednak po jego upadku na czele państwa stanął dawny kolega Masaryka, Milukow, nadeszła chwila do działania. „I oto siedząc razem dwaj profesorowie filozofii — pisze o tej chwili Emil Ludwicz — z których żaden nigdy nie nosił munduru, przygotowując układ o utworzeniu 40000 armii ochotników, którą jeden ofiarowuje drugiemu, by walczyć w jego szeregach“. Znaczenie tej armii, jak to z jej późniejszych losów wynika, było raczej propagandowo-polityczne, niż militarne, tym niemniej jed-

nak oddała ona kolosalne usługi sprawie czeskiej.

Masaryk, jako wódz nowopowstałej armii, zawiera w Petersburgu z Albertem Thomas umowę, w rezultacie której wojsko ma być wysłane na front niemiecko-francuski. Tymczasem, w związku ze zwycięstwem Lenina i prądów radykalno-komunistycznych, podczas gdy wódz prowadzi rokowania, armia tworzy sojowici żołnierskie i wybiera sobie nowego dyktatora. Na stanowisko to został wybrany... Tomasz Masaryk. Jest to najbardziej może nieprawdopodobny sukces tego człowieka, najlepiej zarazem świadczący o jego kolosalnym autorytecie moralnym.

Ostatecznie, ponieważ przedstawienie się przez front bolszewicki przedstawia znaczne trudności, Masaryk zarządza marsz przez Syberię, wybierając w ten sposób drogę okrężną.

AMERYKAŃSKIE TRYUMFY.

Zapewniwszy swym legionom wolne przejście na warunkach zbrojnej neutralności, Masaryk podążył naprzód, aby w Stanach Zjednoczonych prowadzić dalej swą akcję polityczną. Sława awanturniczej wyprawy maszerujących przez Syberię oddziałów zdążyła już rozejść się po świecie, poza tym zaś propaganda, czyniona na wszystkie strony przez jego starych przyjaciół, zasilki, napływające od licznych rzesz zamieszkałych w Ameryce Czechów, poparcie ze strony Żydów, mających na tamtejszym gruncie wielkie wpływy w prasie, a pamiętających jeszcze, że swego czasu brał on udział w procesie o mord rytualny, wszystko to uczyniło zeń głośniego narodowego bohatera.

Ostatecznie został on wprowadzony do domu Wilsona, którego pozyskał całkowicie dla swych planów. Ostatecznie w momencie, kiedy w Paryżu proklamowano niepodległość Czech, na drugim kontynencie, w tej samej filadelfijskiej Independence Hall, w której powoływano do życia Stany Zjednoczone, Masaryk odczytał akt, głoszący powstanie nowego państwa. Po paru tygodniach, podczas bankietu, wydanego na jego cześć, doręczono mu depeszę, w której rodacy powiadomili go, że został obrany pierwszym prezydentem nowopowstałego państwa.

L.

Echa tragicznej wyprawy polarnej Andrée'go

Arktyka odsłoniła ostatnio jeszcze jedną tajemnicę, jaką kryją jej niezmiernie obszary lodowe. Odnaleziono mianowicie resztki tragicznej wyprawy szwedzkiej, która w r. 1897 pod kierunkiem Andrée'go usiłowała dotrzeć balonem do bieguna północnego. Po raz pierwszy na ślad wyprawy Andrée'go natrafiono w r. 1930. Wówczas odkryto ostatni obóz podróżników, w którym odnaleziono ciała bohaterów poszukiwaczy oraz dziennik wyprawy. Odkrycie obozu ekspedycji polarnej wzbudziło w tym czasie zainteresowanie całego świata. Na ślad wyprawy natrafił wówczas przypadkowo statek norweski; początkowo odnaleziono tylko zwłoki kierownika balonu i jednego z członków. Wysłana natychmiast ekspedycja szwedzka odkryła zwłoki trzeciego uczestnika wyprawy. Ciała bohaterów podróży przewieziono do Szwecji, a resztki obozu, dzienniki i fotografie umieszczono w muzeum sztokholmskim imienia Andrée'go. Od te-

go czasu nie spodziewano się, by można było natrafić na jakikolwiek ślad ekspedycji polarnej. Tymczasem niedawno załodze norweskiego statku wielorybniczego „Gudrun“ udało się dopłynąć do małej wyspy, do której zazwyczaj dotarć nie umiała gruba kora lodowa. W pobliżu wyspy natrafiono na pływak, zawierający krótką notatkę następującej treści: „Lecimy na wysokości 20 metrów w kierunku wschodnim ponad olbrzymimi polami lodowymi. Znajdujemy się przypuszczalnie na 82,5° szerokości i 28° długości. Wszelko w porządku“. Notatka, na której figurowała data 12 czerwca 1897 r., podpisana była przez dwóch uczestników wyprawy Andrée'go, Strinberga i Fraenka. Załoga balonu wzięła ze sobą 12 pływaków, z których nie odnaleziono dołąć 6. Tylko jeden pływak z odczytanymi poprzednio pięciu zawierał informację. Notatka napisana była 11 czerwca i stwierdzała, że wysokość, jaką osiągnął balon wynosiła 250 m.

Aresztowanie „Jasnowidza“ we Lwowie

Policja aresztowała we Lwowie pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw znanego „jasnowidza“ Abdela Hanina - Recte Pawła Barszczyńskiego. „Jasnowidz“ przez ogłoszenia operował na terenie całej Polski. Oszustwa z „horoskopami“ i „zbieraniem adresów“ przez bezrobotnych, dawały „jasnowidzowi“ świetne dochody, gdyż ostatnio kupił on kamienicę, posiadał własne auto, a nawet założył filię swego lwowskiego przedsiębiorstwa w Krakowie.

150 klm. piechotą po posadę nauczycielską

Jedną z absolwentek seminarium nauczycielskiego w Jarosławiu czekała 6 lat na posadę i to bezskutecznie. Wszelkie próby oraz usiłowania o uzyskanie posady pozostawały bez rezultatu. Przed rozpoczęciem więc roku szkolnego udała się pieszo z Jarosła do Lwowa, biorąc z każdej miejscowości, leżącej po drodze, zaświadczenie, że idzie pieszo do Lwowa. Po tygodniu wędrówki stanęła w kuratorium we Lwowie. Po przedstawieniu swej próby, otrzymała posadę, którą już objęła.

Największa kolekcja znaczków pocztowych

W pierwszych dniach września ks. Windsor przyjął w Wenecji delegację filatelistów włoskich, która zaproponowała mu odkupienie wielkiej kolekcji znaczków pocztowych.

Jak wiadomo ks. Windsor otrzymał w spuściznę po królu Jerzym V największą w Europie kolekcję znaczków pocztowych, której wartość oceniana jest przez znawców na 140.000 funtów szterlingów. Kolekcja filatelistów włoskich dowiedział się o braku zainteresowania ze strony ks. Windsor odziedziczonymi zbiorami znaczków pocztowych, zaprojektowały odkupienie całego kompletu. Ks. Windsor spędził dłuższy czas na rozmowie z filatelistami włoskimi, którym mimo nalegań odpowiedział odmownie. Przyobiecane jedynie o-fiarowanie ruchliwemu i przedsiębiorczemu mu związkowi włoskiemu kilku interesujących i rzadkich albumów, pochodzących jednakże nie ze spuścizny ojcowiskiej, lecz ze zbiorów osobistych. W ten sposób drogocenna biblioteka filatelistyczna, mieszcząca się we wspaniałych pokojach pałacu Buckingham została uratowana przed dostaniem się do rąk prywatnych.

Badania pośmiertne najstarszego człowieka

Ostatnio ogłoszone zostały wyniki badania pośmiertnego najstarszego człowieka na świecie, Turka Zaro Agi. W chwili śmierci liczył on co najmniej 130 lat.

Zaro Agi zmarł na uremnie. Przeprowadzone badania dały nieoczekiwane wyniki. Poza miążdżycą bowiem nie stwierdzono u najstarszego człowieka na kuli ziemskiej większych zmian starczych.

SPRZEDAJE SIĘ z długim bankowym dom murowany

piętrowy z ogródkiem kwiatowym koło kość. św. Piotra i Pawła. O warunkach do wiedzieć się: Urząd Wojewódzki, pokój 50

Kapitał

Byliśmy w knajpie na obiedzie. Kazio wznosił właśnie zdrowie p. Józia, gdy podszedł do nas obdarły żebrak.

— Dobroczynne osoby... — zaczął jęklonie, wyciągając rękę.

— Opuściliśmy kieliszki. Żebrak jęczał dalej:

— Dobroczynne osoby, proszę o kilka groszy na chleb! Głodny jestem!

— Aha! głodny! Znamy się na tym — zawołał Kazio, płonąc oburzeniem na bezczelność żebraka. — Dostaniesz pieniądze i akurat pójdziesz po chleb!... Pójdziesz bracie do knajpy i przepijesz wszystko, co zbieżesz.

— Dobroczynne osoby... — przerwał żebrak, ale Kazio rąbał dalej:

— Piłajstwo, to straszna klęska społeczeństwa! rujnuje narody, rozbija rodziny, degeneruje osobniki i ich potomstwo. Więzienia są pełne pijaków. Nie dam ci ani grosza, nie chcę bowiem rujnować ci zdrowia, przez umożliwienie ci nadużycia alkoholu.

Biedak odszedłby niewątpliwie z niczym, Józio jednak zwrócił się do Kazia: — Daj mu cokolwiek, ty pijusie — powiedziała pie szczerliwie.

Któż oprze się prośbie pięknej kobiety. Kazio wysupłał pięć groszy i dał monetę żebrakowi, dodając nieco umoralniających pouczeń.

— Dziękuję dobroczynnej osobie — powiedział wdzięczny żebrak i odszedł do swoich obowiązków.

Po tygodniu siedzieliśmy w tej samej knajpie. I znowu zjawił się tenże żebrak:

— Dobroczynne osoby... — zaczął.

— No co? — zapytał go Kazio — nie piłeś w ciągu tygodnia?

— Powiem prawdę — odparł wzruszony żebrak — chciałem z kapitałem uzyskanym od dobroczynnej osoby założyć przedsiębiorstwo przemysłowe. Ale złe naboży zrobiły swoje, zacząłem hulać. Przez tydzień lajadziłem się, szampiter lał się strumieniem. W końcu przełamałem cały majątek, jakim mnie dobroczynna osoba obdarzyła. Znowu jestem taki sam biedak, jak dawniej.

D. T. F.

Fanny i Teresa Eisner najsłynniejsza para taneczna Austrii

W połowie września minęło 110 lat od chwili debiutu najsłynniejszej pary tanecznej Austrii Fanny i Teresy Eisner. Było to w roku 1927 kiedy Wiedeń opromieniony urokiem Biedermayera lubował się w sztuce i zabawach. Na deskach teatru Kertnera wystąpiła uroczą para siostr — wiedeńek, która swym wspaniałym baletem porwała tłumy widzów.

Dzienniki naddunańskie przypominają przy tej okazji niby olśniewającą karierę obójga siostr. Po debiucie w Wiedniu tanterki udały się do Włoch, gdzie pogłębiły swoje zdolności i niezwykły talent sceniczny. Obie siostry przyrzekły sobie, że będą zawsze dzieliły się radościami i smutkami. Przyrzeczenie to nie zlamaly nigdy, aczkolwiek profesorowie we Włoszech odkryli większe zdolności choreograficzne u Fanny. Skromna Teresa żyjąca w cieniu wielkiej, jak gwiazda błyszczącej siostry, nigdy nie pozwoliła na złamanie zważonego przyrzeczenia. W 41 roku życia Fanny Eisner zakończyła swoją imponującą karierę sceniczną, zaślubiając księcia Adalberta Pruskiego. Fakt ten niczym nie zmniejszył jednakże osobistego szczęścia i zadowolenia, jakie płynęło z sereca Teresy. Mimo licznych trudności i intryg do końca życia pozostała wierna swej siostrze i kiedy w roku 1863 zamknęła oczy, padło z jej ust ostatnie zdanie: „Droga siostrzyczko, z miłości ku Tobie żyłam i radowałam się każdym Twoim sukcesem i powodzeniem“.

— to co będzie? „Male d.“ „Dobrze. Teraz napisz wielkie C. Już?“ „Już.“ „Jak tam napisałeś?“ „Jak kieszczę na młodzie.“ „Barzo“ „Dobrze. Teraz pisz: o — jak obaźanka, f — jak fajka, w — jak worek i s — jak si-kawka. — i na dzisiaj dosyć będzie!“

Smat czasu i fatygi w różnych interesach wygrało ludzi na tych aparatach — tylko jeśli zechce chłopecz pożytyć albo ob swój dług upomnieć się — to już: niema, przepadał naczysto! bo kuźdy powie, co jego maszynka zepsuwszy się i ani słowy on nie słyszał...

Chodząc po wystawie można obaczyć i wielkie, drogie aparaty, co ma je głosy jak organy. Obojętnie nawet pomyśleć ob takiej zdarzeni jeśli, na przykład, kilka takich aparatów trafi się na jedna ulica, albo do jednego domu. W ta pora — nie ma życia ludzkiego. Zginął sen, rozmowa, gazeta i nawet miejsca w swojej własnej chacie. Ci cheść ci nie cheść — musisz słuchać jak sąsiady probują siła swoich odbiorników.

Ot — na przykład, pani sierżantowa, obaczysz, co żona kaprala kupiła sobie głośnikowy odbiornik — pocyna pęty pilować swego męża, póki nieszczęśliwiec nie weźmi na cały jakiej ogromniastej superheterozy a w ta pora pani sierżantowa, wesola

i uśmiechnięta, puszcza go na cały regulator żeb zgłuszyć aparat pani ka pralowej. Ale to to nie koniec jeszcze bo i pani plutonowa mieszka nie daleko. „Cóż z tego“ myśli sobie „że oni starsze szarżo? A ot jaż im dokaże co moja plutonowa radia — jest głos niejsza od ichnych!“ I pocyna pani plutonowa dręczyć pana plutonowego aż pięknego dnia, — ciągnie do domu nowa trąba jerychonska z glosem jak syrena okrętowa. W ta pora pocyna się wyścig szarży. Aparaty ryczo, krzyczo, strzelają — szarża idzie na całego — a sąsiady wyrwyja sobie włosy z głowy. Nie pomaga ani prośba ściszenia głośników po godzinie 10-ej ani jęki i przekleństwa lekarów.

Cała szczęścia co po 10-tej nadają muzyka taneczna, gdzie w kuźdym fokstrocie jakicisi czuly artysta wyśpiewuje fałszowanym głosem o kochaniu i ob tym jak kwitno bzy i ply no lzy. To cała pociecha dla znerwowanych obywateli, bo o łzach, łzach i kochaniu — kuźdy lubi posłuchać.

Jaka szkoda, co nie wymyślili jeszcze odbiornika z zegarkiem, co by o 10-tej sam przyciszał głośniki i grał cicheńko aż do 8-ej rano, dając ludziom spokój i odpoczynek. Może jaka fabrykant i chwyci się za ten

projekt — w ta pora życza jemu żeb sprzedał milion takich aparatów a już dzisiaj rzekam się należących mnie procentów (za wynalazek) na konto tych nieszczęśliwych co aly wiek pokutują, słuchając pisku i wycia sąsiednich aparatów. Nie majster ja i nie inżynier, ale tak miarkuję, co nasze mechaniki potrafią zrobić takie zegarowe radia, bo dzisiajzym czasem i nie takie sztuki robio.

Mówił mnie jeden żołnierz, co sam widział na swoje oczy, jak w czasie wojny jeden Niemiec miał aparat fotograficzny w sztucznym żębie na przedzie i fotografował ruskie fortecy jak tylko chciał! A moją znajomy front, z pod Oszmiany, kupił taka krawatka, co trzy razy na dzień kolor swój mieniała! Była sinia, żółta i zielona! (Zgadzywali ludzi, co lampka elektryczna do strzodka był włożysz i przez jo kolory różne mieniała)

A, słysza, prosty rybak z pod Narocz — do łapania szczupaków instrument nowy znalazł. Sprawil sobie lustreczka z kruczekiem na końcu, przywizał do wierówki i jeżdżi czoł no kole brzega. Jak tylko zejrzy szczupaka, taki zapuszcza jemu lustreczka pod sam nos, a szczupak, durny, widzi siebie w lustrze i myśli, co to insza ryba stoi — chap! za kruczek z lustreczki i już jest, już złapan!

Tak samo profesor jeden miał pigułki takie wymyśliwszy, co, bywało, jak jedna pigułka zje — tak cały dzień syt chodzi. Chciał już on wszystkim sekret swój powiedzieć, ale nadto od tej sytości tłuscieć poczoł, — znakiem tego i pigułki rzucił i sekretu nie powiedział...

O! jakie teraz bywają wynalazki? A coż to znaczy „radio z zegarkiem“? Czują ja, co nie jeden z czytelników śmiei się i myśli sobie: „już ty dziaćka, jeśli malarujesz to choć sumlenia trochi miej!“ a powiedziecie wy, panoczki drogieńkie, ci wy myśleli lat czterdzieści temu co pojedziecie autobusem do Oszmiany, albo aroplanem do Warszawy? A żeb ja w ta pora banaluki takie prawil jak dziś prawia — co w ta pora, nie powiedzie liby wy co ja „malaruja“?

O! panoczki drogieńkie! nicht nie wie, co ludzka głowa jeszcze wymyśli!

Tymczasem słysząc, co w Warszawie, gdzieś na poczie postawili taka maszynka co nie tylko przez jo z całym światem gadać można ale i widacia na szkiełku jak na fotografii tego, chto z tobo gada. Nauka ta przezwali „telewizja“, ale szczęście, co tylko jedna jest u nas taka maszynka, bo przez ta szkiełka mogłaby wielka zamieszania wyjść na świecie. Z tej

szkiełki — kawalerowie wybieraliby panienki, dochtory za sto wiorst ogłą daliby języki u chorych. Wileńskie baby gapiliby się na warszawskie mo dy i na częstochowskie procesje, a zarębaczy, siedząc po knajpach, wybieraliby na rynku świni i cieluki. Tylko ten co chciałby na weksel ży-ranta należeć — nie obaczylby na szkiełku nikogo.

Za to moży naród polepszałby, trochi, bo bogacz widziałby biedaka, syty — głodnego, durny — rozumne go a żulik — porządnego. A moży, jak i dzisiaj, byłoby smat takich, co niechcieliby na taka szkiełka patrzeć? Chto to wie? Ale jak nie ma u nas tej maszyny to nie ma co i gadać. Tymczasem widacia co idzi naprzód nauka radiowa a ludzi starajo się dać coraz to coś lepszego, coś nowego i chto zgadni? — może niezadługo pojawią się takie detektory, jak ten aparat fotograficzny co u Niemca w żębie siedział; a w ta pora panie będą nosić radio w koleczykach przy samych uszach (bo lubio nowiny) a panowie w spinkach do mankietów.

Chciałby i ja taka radia mieć, żeb posłuchać co gadają czytelnicy o moich pogaduszkach?...

KONIEC.

Ze świata kobiecego

Po wakacjach

No, więc już czas zabierać się do pracy. Wyludniony dom ZPOK już się zapelniał. Siostry-pracownice rozproszone przez wakacje zgromadziły się już przy wspólnym warsztacie. Co jednak dało się zauważyć po wakacjach, to pewnie jak by zahamowanie w rozpędzie, jakaś postawa wyczekująca.

Ale to daje się odczuwać wszędzie.

Konsolidacja narodowa postępuje ruchem ostrożnym, jakby badając powierzchnię, pofalowaną i popękaną bruzdami nieufności, zakłamania i lenistwa.

Jan Emil Skiński powiada „konsolidację musimy wywalczyć”, a zapoczątkować ją powinien rozkaz. „Rozkazem nie można przeobrazić duszy człowieka, ale można go pchnąć do wykonania pewnego gestu, z którym się ściąga, powodowany wewnętrznymi oporami”. Rozkaz ten ma być rzucony młodzieży. „Nie widzę powodów, dla których rozkaz rzucany młodzieży, a brzmiały „Macie stworzyć wspólny front” nie miał być wykonany, twierdzi Skiński (Podbięta).

Gdzie indziej (Bluszc) Natalia Jastrzębska przytacza takie zdanie: „Z polskiego prymitywu nie wyjdziemy nigdy tylko drogą programu, instrukcji i zarządzeń”.

Autorka artykułu „Niepotrzebne pytania” powtarza za pułk. Kowalewskim, że „zjednoczenie nie jest celem samo w sobie” i dodaje od siebie: „jest ono środkiem dla wprowadzenia jak najlepszych mas obywateli do czynnego życia gospodarczo-politycznego w państwie”. Zdaniem jej — nie należy Obozu pytać: „co robić”, ale samemu robić. Autorka chwali poczynania kobiet na Wileńszczyźnie, które przystępując do OZN, pracę organizują same.

W każdym razie praca nie nabrała jeszcze nigdzie imponującego rozpędu. Zahamowanie to, które daje się zauważyć wszędzie, ma cechę nabierania tchu do skoku. Przez całą Polskę idzie niby westchnienie tęsknoty do świetlistych i niezawodnych drogowskazów.

Nagromadzone siły przebiegają tu i ówdzie na manowce, niewyładowane żądze ostrzą szabelki o przydrożne kamienie pierwszych lepszych hasel. Wszędzie się burzy pragnienie jakiejś ofensywy — może nawet walki. Skiński na przykład wyraźnie twierdzi, że minimum prawdziwej zgody zdobędzie się tylko w

walce. „Chodzi o dowiedzenie się, ile jest naprawdę tej zgody w duszach młodego pokolenia. A tego nie dowiemy się na uroczystych zebraniach. Ta prawda okaże się dopiero w walce”.

Zdaniem jego „walka jest zawsze i wszędzie jedynym probierzem wartości”.

To jest racja. Ale w Polsce może się ona okazać niebezpieczna. Polacy nie umieją ze sobą walczyć po rycersku. Zawsze przechodzą w inwentylach. Nie ten rodzaj wyrabiania prawdy może się okazać zawodny. Biorę w ręce „Pracę Obywatelską” (Nr 17). Może tu znajdzie się jakaś myśl trafna. Jest tu artykuł H. Łaroszewiczowej o pracy społecznej. Oto jest pole walki szlachetne i uczciwe. „Najgłębszym, najistotniejszym przeznaczeniem służby społecznej, jej posłannictwem — jest działalność ofensywna; nie ograniczając się do form akcji ratowniczej winna ona przewidującą zapobieganie wyławianiu się stanu niedomagań w życiu zbiorowym”. Bawiem... „i służba społeczna rozprowadza szerokimi możliwościami wyrównania krzywizn życia powstających na tle niesprawiedliwości społecznych”.

Myślę, że ten rodzaj walki i ofensywy najbardziej odpowiada kobietom.

Tak. Nie da się zaprzeczyć. Istnieje pewne zahamowanie wewnętrzne, jakieś oglądanie się na strony, przysławianie w drodze. Z widowni znikają utarte szablon, nabierają nagłej wagi pomijane w obliczeniach hasła, urzędowe sakramentalne formuły zaczynają zmieniać terminologię. W oczach naszych zmienia się mapa polskich hasel, wykresy załamują się w niespodziewanych kierunkach. To zbija z tropu. To każe się zatrzymać, obejrzeć za siebie i zejść w głąb duszy. Ale kobiety są uczciwe. Kto trzyma ręce na głowach dzieci, nie potrafi być nieuczciwy. Mimo wszystko, bóle życia pozostały te same.

Nikt nam nie płacił za to, żeśmy z nimi walczyły dotychczas. Da Bóg i nadal nikt nam za to płacić nie będzie. W tym leży nasza wyniosła nagroda. Mimo tęsknoty za twardo wbiłymi drogowskazami na polskiej drodze polityczno-gospodarczej, musimy podjąć wzmożoną ofensywę przeciw wszystkiemu, co jest klamliwe, trudne i złe w rzeczywistości naszej. Podejmujemy tę walkę i na własną rękę, poza punktami w programie.

Półkolonie Z. P. O. K. w Nowej Wilejce się skończyły

Gdzie to ja miałam być dzisiaj na...

Ach, prawda! Przecież jestem zaproszona na „wielką” uroczystość — zakończenie półkolonii letnich. Składam więc swoją robotę i pędzę przez drogi i bezdroża, byle tylko zdążyć na czas.

Na teren ochronki wchodzi nie przez „frontowe wejście”, ale od tyłu po kładce, przerzuconej przez strumyczek. Nad wodą kręci się kilka małych osóbek w fartuszkach w niebieską kratkę. Jedną z nich z lekkim ostrzyżonym „pod zero”, więc pewno chłopiec siedzi na płocie.

— Nie boisz się tam wiać? — pytam malca.

— O! — odpowiada głosem, w którym brzmi pogarda (niebezpieczeństwa. — Ja nawet mogę stąd skocznąć.

Pomimo tej bujnej zapowiedzi jakoś jednak nie skacze. Chcieć to móc, ale móc, jak widzimy, to jeszcze niekoniecznie to samo, co chcieć.

— Oj, widzę raka! — słychać znowu głos z płotu.

— Gdzie? Józku, gdzie? — całe towarzystwo jest ogromnie poruszone tą wiadomością. Niektóre dzieci, zakasawszy fartuszki aż po brzuszek, wchodzą w wodę aż po kostki. — Gdzie jest? Gdzie rak?

— O, tu! Tu był, koło tego kamienia.

Niestety raka nie ma ani koło kamienia, ani w ogóle nie ma. Ale to nie nie szkodzi — trochę emocji każdemu nie potrzeba. Mogli dorośli mieć potwora z Loch Ness, mogą i dzieci mieć swego raka.

— Czekał, czekał, Tereska, jak „pani” zobaczy, to no! — woła jakiś smyk z czarnymi figlarnymi oczkami do koleżanki, która pomimo wszelkich przeznaczeń, zdolna jednak zamoczyć róg fartuszka.

— To ja pójdę do chaty i upiorę — mówi zaczerwieniona Tereska, patrząc z pod płowej czupryny.

— A gdzie ty mieszkasz?

— Koło samego cmentarza. Ale ja nie nie się nie boję — ożywia się dziewczynka. — A nasa chata pod tasem — chwali się ten na płocie.

— A twoja chata gdzie? — pytam jakiegoś milczącego grubasika.

— On nie mieszka w chacie, tylko w kaszkach na polu — odpowiada za kolegę czarnooki kpiarz.

— No, cóż dzieci, żałujecie, że się już kolonie kończą? — zaczynam znów z innej

becki.

Dzieci chwilę się zastanawiają i nagle pada zupełnie nieoczekiwanie odpowiedź:

— U nas była dzisiaj kasza na obiad!

— Grycanal

— I kotlety!

Zdawałoby się na pozór, że to odpowiedź zupełnie nie na moje pytanie, a jednak — owszem my się doskonale rozumiemy.

— A, jeżeli takie dobre rzeczy dają — powiadam — to naprawdę szkoda, że się już kolonie kończą.

Tę myśl bowiem zawierała właśnie owa gryczana kasza z kotletami.

Trzeba jednak kończyć „wywiad”, bo już dzwonią na „początek zakończenia”.

Przed ochronką zebrały się już panie ze ZPOK, tu i ówdzie płacze się nawet siaki taki małżonek. Dzieci zasiadają na trawie, tworząc ogromny, niebieski krąg. Na boku stoi niewielka gromadka rodziców. Ochrońniarka czerwona i zaafektowana czyni ostatnie pociągnięcia. Chwila jeszcze i uroczystość się zaczyna. Oczywiście śpiewy, deklamacje, kilka par tańców krakowiaka, a wreszcie popisują się czterej marynarze. Wszyscy to jest bardzo piękne, zdziwić się tylko, że i krakowicy i marynarze jakoś wcale nie wyglądają na stu procentowych „młodych”. Zagadnięta o to ochrońniarka, odpowiada:

— Tak, to wszystkie dziewczynki. Chłopcy są do niczego.

Okazuje się więc, że młodzież męska w wieku lat 3—6 z baletem jeszcze nie chce mieć nic wspólnego. Po popisach następuje mi mniej ważny punkt programu — podwieczorek. Dzieci siadają przy stolikach i w tym samym momencie poza bułką z masłem i kawą, świat przestaje dla nich istnieć. Apejstają wale niecie, a panie oczekunka twierdzi, że to jednak już nie to, co za początku. Wtedy trzeba było widzieć, jak te biedactwa wstręty!

Na deser dzieci dostają po parę jabłek i uszek, dzielą je pięknie i wciągają od stołu. A zatem to już koniec. Jeszcze tylko odśpiewanie hymnu państwowego, opuszczenie bandery i następuje zwracanie fartuszków. Ta chwila i zamieszanie zwracania niebieskiej gromadki, wiktymy, szare, białe maleństwa. Śreść tylko tygodni trwają wesołe, jasne kolonie, cztery, pięć, sześć tygodni smutna, szara niedza!

N. Wilejka, dn. 9. IX. 1937 r.

Zofia Ostrowska-Zarnowiecka.

Kolumna nasza będzie informowała czytelników, jak się ta ofensywna akcja rozwija na tym czy innym terenie.

A teraz: do pracy! Do ofensywy!

E. K. M.

Z życia organizacji

W okresie letnim rb. Zrzeszenie Górków Powiatowe Związku Pracy Bywalskiej Kobiet prowadziło 7 Półkolonii letnich na terenie m. Wilna i pow. wileński - trocki, skupiając około 700 dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym z rodzin najuboższych i bezrobotnych.

W Wilnie były 3 Półkolonie, a mianowicie: przy ul. Kalwaryjskiej 73, do której uczęszczało 110 dzieci, przy ul. Wilkomierskiej, 3 — dzieci 180 i przy ul. Piaski 27 — dzieci 110. Półkolonie przy ul. Kalwaryjskiej i Wilkomierskiej korzystały z lokali i boksów Szkół Powszechnych, Półkolonia przy ul. Piaski z lokalu naszego Przedszkola. Poza tym była prowadzona Półkolonia letnia w Nowo-Werkach, do której uczęszczało 134 dzieci.

Półkolonie trwały po 6 tygodni.

Prowadzenie Półkolonii powierzono wykwalifikowanym wychowawczyniom i do pomocy zaangażowano praktykantki — uczennice Seminarium. Nadzór ogólny i zdrowotno-higieniczny sprawowała lekarka i nad czystością dzieci czuwały 2 higienistki.

Półkolonie były czynne w dni powszednie od godz. 8 rano do 5 popołudnia i w niedziele od godz. 8 rano do godz. 2 popoł.

Na Półkoloniach dzieci były dożywiane 3 razy dziennie (śniadanie, obiad i podwieczorek). Posiłki były zdrowe i obfite.

Program zajęć na Półkoloniach obejmował: gry, zabawy, gimnastykę, śpiew, deklamacje, pogadanki na tematy: historyczne, przyrodnicze, geograficzne i aktualne.

Oprócz Półkolonii letnich w Wilnie i Nowo-Werkach, były prowadzone Półkolonie w Nowo-Wilejce na 80 dzieci, w Nowo-Trochach na 65 dzieci i w Olszankach na 60 dzieci.

Półkolonie letnie pod względem wychowawczym, higienicznym i zdrowotnym całkowicie swoją rolę spełniły, wszystkim dzieciom przybyło na wadze, niektórym do 7 kg. Działwa z zalem zęgnala na zakończenie Półkolonie, obiecując spotkać się w roku 1938.

Przygotowania do uroczystości w Nieświeżu

W starostwie w Nieświeżu odbyło się posiedzenie ścisłego komitetu wykonawczego w sprawie uroczystego przekazania Armii 3-ch samolotów, ufundowanych przez społeczeństwo województwa nowogrodzkiego.

Na posiedzenie przybył delegat wojewódzki insp. Zakrzewski. W wyniku obrad ustalono następujące ogólne ramy uroczystości: — kat wgręcenia odbędzie się 3-go października br. na zniwelowanym placu wojskowym tuż obok Nieświeża przy drodze do Horodzieja; poszczególne fragmenty uroczystości i msza św. połowa, przemówienia, chrześ. i akt przekazania samolotów, dekorowanie osób i instytucji zasługujących na wyróżnienie, dyplomami i listami pochwalnymi, defilada LOPP z udziałem wojska oddziałów PW i ZS, zrzeseń społecznych i zawodowych, delegacji zaproszonych powiatów woj. nowogrodzkiego, delegacji poszczególnych rad gminnych i gromadzkich pow. nieświeżskiego, pokazowe loty samolotów bombardujących z którego wysokości kilkunastu skoczków spadochronowych, loty pasażerskie i wreszcie zabawa ludowa oraz wyświeślenie dla szerokości mas filmów lotniczych. Na tę manifestację ludności cywilnej na rzecz Armii przybędzie w Warszawie ponad 30 dostojników państwowych nacze z gen. dyw. Leonem Berbeckim — prezesem Zarządu Głównego LOPP. W przeddzień uroczystości uruchomione zostaną popularne pościgi ulgowym przejazdami ze wszystkich powiatów woj. nowogrodzkiego do Nieświeża.

Ponadto z terenu województwa wezmą udział w uroczystości wyekwipowane i wyszkolone służby oplg.

Z terenu samego powiatu nieświeżskiego go przybędą delegacje wszystkich gromad w strojach ludowych co wyniesie kilkanaście tysięcy osób.

Młodość jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały.

Z. Krasiński

Czas pomyśleć o lekturze szkolnej, którą w komplecie ma

Czytelnia „Nowości”

Wilno, Jagiellońska 10—5. Tel. 13-70

Czynna od g. 11—19. Warunki dostępne

Grupa społeczna w szkole

Nauczyciele - wychowawcy doskonale wiedzą, że z klasy należy utworzyć grupę o pewnym silnym charakterze, o pewnym poziomie moralnym. Klasa żyła, tworząca zespół, stanowi nagrodę najwyższą wychowawcy, ukoronowanie jego wysiłków. Ale w tych czasach coś się popsło w tej sprawie. Podyskutujmy sobie na ten temat. Dawniej, przed laty, a raczej przed reformą, do szkoły przychodziło dziecko 10—11-letnie i pozostawało w swoim zespole, a przynajmniej w większości dawnego zespołu, do lat 18—19. Wzrastało razem z rówieśnikami, mogło na kolegach czy koleżankach stwierdzić mijanie czasu, który zaznaczał się w zmianie fizycznej i duchowej. Po co długo mówić: każdy sam wie doskonale, jak mocno wdrażały się w pamięć fakty z lat szkolnych, miłe twarze, drogie głosy, przeżycia wspólne, wspólne przygody i wrażenia. Kto ze swoją klasą dobiegał do końca, ten przeżywał rozstanie mocno i gorąco. Stąd zjazdy koleżeńskie, stąd więzy na całe życie, przyjaźnie trwające aż po grób.

A teraz? Teraz dzieci w szkole po wszechnej są odrazu przygotowane do tego, że są tu chwilowo i te, które idą później do gimnazjum, mało i krótko wracają myślą do swoich szkół dawnych i dawnych kolegów. Rzadko też i w małej ilości odnajdują się w 1-ej klasie gimnazjum. Tu się zaczyna wszystko na nowo. Młodzież jeszcze niezręcza, chodząca samopas — powoli, z trudem, a w każdym razie nie w pierwszym roku, zaczyna się na ginać do nowego harmonijnego życia w nowym zespole. Czasami zdarza się tak niefortunnie, że niektóre klasy dopiero na 3—4 rok zaczynają rozumieć, że są w swoim gronie, że tu jeden odpowiada za wszystkich, a wszyscy za jednego. Gdy się już to im zdarzyło i w klasie wytworzyła się atmosfera jasna i ciepła, muszą się o to rozstać, gdyż gimnazjum trwa tylko 4 lata.

W tym roku i dziewczęta i chłopcy przekonali się, że 1-a klasa licealna to już nie jest ich klasa. Ubyło wielu, przybyło znacznie nowych, przysili inni nauczyciele, wszystko stało się nowe. Ogarnął ich żal. Co wrażliwsze dziewczęta błędą po Wilnie odszukując się wzajemnie i bojąc się na nową klasę. Chłopcy machnęli ręką. Pewnie szkoda dawnej klasy. Ale, co zrobić? Przyszło kilku morowych no-

wicjuszy i można będzie z nimi robić stary balagan.

Z zachowaniem dawnych hałaśliwych pozorów licealna klasa nie czuje w zespole dawnej serdeczności. Na coś się oczekuje. Coś jakby zawiodło. „E, nie warto się przejmować!” decyduje ten i drugi i dalej kopie piłkę niby nic. A jednak stało się coś ważnego. Rozbiła się grupa. Rozsypał się w gruzach z trudem sklejonny organizm. Rozwiała się atmosfera, w której miały dojrzeć dobre skłonności, serdeczne przyjaźnie, życzliwość do całego świata. Kto był w szkole, rozumie, jak łatwo ktoś jeden nowy może rozbić zespół, a jak wiele waży odejście kilkunastu i zamiana ich przez element obcy. Ktoś ze starszych w trudzie, w cierpieniu, wśród zmagania i przeciwności wywróżył w zespole atmosferę, pewien klimat odpowiedni do kulturywania szlachetnych popędów — no i po co? Klimat się rozwał. Wsiąkł w powietrze niepotrzebne wysiłki. W liceum to trzeba zaczynać na nowo. Ciągłe na nowo! i ciągle kłótnie. To już uczę sceptycyzmu. To każe z góry nastawić się na krótkotrwałość. Dawniej szkoła była czymś, co wydawało się niezmiennie długie i trwałe. A teraz od razu widać jej koniec. Więc nie warto nabierać rozpędu. Zaraz dobiegnie się do pustki, za którą znowu jest coś nowego. Tu i rodzice się irytują. Nigdy nie mogą być pewni atmosfery środowiska, bo zbyt szybko ono się zmienia. No — rodzice! Ci w ogóle teraz burczą i burczą. Ale i ci oddani wychowawcy chodzą ze ściśniętym sercem.

Bo gdzie jest ich „grupa społeczna”? Tysiąc paragrafów nakazywało jej utworzenie. A gdzie ona jest? Gdzie jest?

E.

KOMUNIKATY

Do Zrzeszeń i Oddziałów Z. P. O. K. na terenie Województwa Wileńskiego.

1) Uprzejmie prosimy o nadsyłanie artykułów i sprawozdań z życia prowincji na imię E. Masiejewskiej do Z. P. O. K. — Jagiellońska 3/5—3.

2) Zawiadamiamy, iż zebrania Referatu Prasowego będą się odbywały co dwa tygodnie we środy w Związku Pracy Bywalskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej 3/5—3.

Pierwsze zebranie Referatu odbędzie się dnia 29 września rb. o godz. 18-ej punktualnie.

Aktualności kulturalne

PISARZ SŁOWACKI O MARSZAŁKU.

Nakładem czasopisma „Słownik” ukazała się książka współredaktora tego pisma, znanego publicysty Karola Murgasza p. t. „Syn białego Orła”. Przedstawia ona w szeregu potraktowanych reportaży obrazów życia Wielkiego Marszałka i podkreśla doniosłą jego rolę w ocaleniu Europy przed bolszewizmem w r. 1920.

HELLEŃCZYK ROZKOCHANY W POLSCE.

P. Spiro Melas, z greckiej akademii literatury przybył do Polski w delegacji, wiozącej na Sowińce ziemię z grobów Polaków poległych w walkach o niepodległość Grecji. Erzybył i — został na kilka miesięcy, wypełnionych zwiedzeniem, podróżami, lekturą i t. d. Chłonał wiedzę o Polsce z entuzjazmem polidniowca. „Zwiedziłem Polskę — mówi — od morza po Huculszczyznę, od Śląska po Wileńszczyznę i Wołyn” owocem tych podróży jest 45 (czterdzieści pięć!) artykułów o Polsce w prasie greckiej, oraz książka, która ukaże się w języku greckim i francuskim.

ODZNACZENIA LOTEWSKIE DLA POLSKICH ARTYSTÓW I DZIAŁACZÓW KULTURALNYCH.

W związku z organizacją wystaw reprezentacyjnych sztuki polskiej w Rydze odznaczeni zostali orderami „Trzech gwiazd” pp. A. Dziedziński z MSZ, prof. T. Pruszkowski, prof. Wł. Jarecki, dyr. M. Treter, rektor Wojciech Weiss, dyr. Kramarczyk. Wśród odznaczonych mamy też dwóch wilanów — dziekana L. Śledzińskiego i dyr. Muzeum Narodowego St. Lorentza.

SIEROSZEWSKI NA INDEKSIE ZA... NIEMOALNOŚĆ!

Powieść Wacława Sieroszeńskiego p. t. „Ol-Soni-Kisań” została przełożona na język łotewski. Jednakże do publikacji nie doszło. — Popularna wśród naszej młodzieży książka cenzura ryska uznała za niemożliwą. Tak więc — co kraj to obyczaj i nikt nie jest prorokiem między swymi. Przy odpowiedniej koniunkturze sędziwy Sieroszewski może zbierać laury Zegadłowicza...

ANTOLOGIA POEZJI WSPÓŁCZESNEJ

Dyskusja w sprawie antologii poezji współczesnej, tocząca się na łamach „Czasu” i „Kuriera Porannego” zainteresowała coraz liczniejszych pisarzy. Interesująca pro pozycję stawia w „Kurjerze Porannym” Henryk Dombski, radząc powołani. komitetu redakcyjnego złożonego z 10 osób: Czechowi-

cz, Tuwima, Napierskiego, Zawodzieńskiego, Ortwin, Małińskiego, Zagórskiego, Iwaszkiewicza, Schyły i Peipera”. („5 pocłów plus 5 krytyków, a z drugiej strony 5 awan gardowców plus 5 skamandrytów” — jak zauważa kronikarz „Czasu”).

„APEL” ARTYSTYCZNY

W „KURJERZE PORANNYM”.

„Kurjer Poranny” (obok „Czasu”) należy do nielicznych w Polsce pism codziennych mających żywy stosunek do spraw sztuki. Obecnie pismo to organizuje niedzielną dołatek artystyczny p. n. „Apel”, przeznaczony głównie dla młodych artystów. Według pogłoszek redakcję „Kuriera” ma w „Apelu” reprezentować p. Jerzy Hulewicz, który zapiekuje się również sprawami plastyki; Józef Czechowicz obejmie dział poezji, Alfred Laszowski — prozy, Zygmunt Myciński — muzyki, zaś Jerzy Zagórski — jak to wiemy z wileńskiego doświadczenia — będzie pilnował ich wszystkich...

Komitet Tygodnia Szkoły Powszechnej

W październiku odbywać się będzie w całej Polsce Tydzień Szkoły Powszechnej. W związku z tym ukonstytuował się w Wilnie komitet, do którego weszli: prof. W. Staniwicz jako przewodniczący, pani Hillerowa i inspektor Starościak jako wiceprzewodniczący, pani Fieldorowa i prez. Kowalski jako członkowie sekcji propagandowej i Brunz — sekretariat.

Kolejne posiedzenie komitetu odbędzie się we czwartek, 23 bm., o godz. 12, w sali seminarium ekonomii rolniczej przy ul. Uniwersyteckiej 3.

Do „Kurjera Wileńskiego” NEKROLOGI, OGŁOSZENIA i WSZELKIE KOMUNIKATY

po cenach bardzo tanich i na warunkach spec. ulgowych przyjmuje

Biuro Ogłoszeń

Stefana Grabowskiego

w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82

Kosztoyry na żądanie.

KRONIKA

WRZESIEŃ
21
Wtorek

Dziś Mateusza Rp.
Jutro Mateusza Rp.

Wschód słońca — g. 5 m. 03
Zachód słońca — g. 5 m. 21

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie dnia 20.IX 1937. r.

Ciśnienie — 753
Temperatura średnia + 19
Temperatura najwyższa + 26
Temperatura najniższa + 17
Opad —
Wiatr — pld.-zach.
Tendencja barom. — bez zmian
Uwagi — pogodnie.

— **Przewidywania pogody na 21 bm.:**
Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, na ogół umiarkowanym, miejscami możliwe przelotne deszcze i skłonność do burz. Chmury warstwowo-kłębiaste i kłębiaste o podstawie około 600 m. Widzialność dobra.

Lekkie ochłodzenie.
Wiatry porywiste z południo-zachodu i zachodu, dolne umiarkowane, górne z prędkością około 50 km/godz., w dzielnicach północnych silniejsze.

NOWOGRODZKA

— **Doroczne zebranie Komitetu Rodzicielskiego przy gimnazjum państwowym w Nowogrodzie.** Śledząc zawiązywałą walkę rodziców o zdobycie miejsc dla swych dzieci w gimnazjum, a potem (na wywiadówkach) gorączkowy niepokój o stopnie, zazdrość i nawet intrygi na wypadek ujemnej o pupilku opinii — odnieść należało by wrażenie, że rodzice dbają także i o warunki, sprzyjające wychowaniu dzieci, a w każdym razie interesują się postępiami pracy Komitetu Rodzicielskiego. Tak by musiało być. Niestety, w praktyce jest nieco inaczej. Oto na dorocznym walnym zebraniu Komitetu Rodzicielskiego, odbył się 16 bm. dowiadujemy się, że rodzice aż 124 uczniów w ogóle nie płacą składek członkowskich i formalnie rzecz biorąc, nie należą do Komitetu Rodzicielskiego, oczkołwiek dzieci ich otrzymują pomoc i opiekę narówni z innymi. Poza tym na zebranie przybyła zaledwie jedna trzecia wszystkich rodziców. Objaw to bardzo smutny i wiele mówiący. Na szczęście znalazły się jedno siki, które podjęły prace za wszystkich, w nadziei, że z czasem wszyscy rodzice przyjdą z obowiązującą ich pomocą. To też rezultat całorocznej pracy obecnego zarządu był wielką i miłą niespodzianką, bo budżet wykonany został nie w 100% lecz niemal w 200%. Jest to pierwszy wypadek w dziejach tego gimnazjum. Zarząd Komitetu w składzie p. Buzuka, jako prezesa, oraz p. Marela i Dubieleckiego, jako członków, objął swoje funkcje w ubiegłym roku bez żadnych wskazówek Komitetu i planu pracy. Preliminarz budżetowy ustalony został na sumę 4.188 zł, w tym składki członkowskie (po 10 zł) — 1.800 zł. Osiągnięto jednak dochód w sumie aż 8.153 zł, chociaż ze składek członkowskich wpłynęło zaledwie 1.170 zł. Wydano 6.501 zł. Saldo na rok bieżący wynosi 1.651 zł 83 gr, z czego 900 zł stanowił tak zwany kapitał żelazny. Warło to wymienić niektóre źródła dochodu, a więc: doroczna ofiara prezesa Sądu Okręgowego p. Muraszkę 120 zł, innych osób 1290 zł, Wojew. Komitetu Pomocy Młodzieży 1720 zł, Pow. Komitetu 368 zł, Zarządu Miejskiego w Nowogrodzie 200 zł, Zarządu Miejskiego w Zdzięciole 100 zł, Zarządu Gminy w Cyninie, Wsielubiu i Dworcu po 100 zł, w Koryelach 50 zł; dochód z imprez szkolnych 970 zł. Na rozchód złożyły się kwoty wydane: na takse administracyjną dla niezamężnych, na dożywianie, na wyceczki, na zapomogi, pomoc dentystyczną na bursy i t. d. Słowem, gospodarka bardzo oszczędna i racjonalna.

Sprawozdanie przyjażono usłuchującemu zarządowi, szczególnie p. Buzukowi, a także i dyrektorowi p. Rybickiemu szczerze podziękowanie. Następnie jednogłośnie wybrano ponownie dotychczasowy zarząd i na rok szkolny 1937/38.

Budżet na ten rok uchwalony został w sumie 4.150 zł 98 gr. Poza tym przyjęto plan pracy i wszystkie wnioski wysunięte przez nowoobranego zarząd.

W najbliższym czasie odbyć się ma „Tydzień ucznia”.

BARANOWICKA

— **19 bm. w Baranowiczach odbyły się wojewódzkie dożynki,** zorganizowane przez Związek Młodej Wsi, na które przybył p. wojewoda nowogrodzki Adam Sokolowski, przedstawiciele władz cywilnych, wojska i społeczeństwa. Korowód dożynkowy uformował się na placu Strazy Pożarnej, skąd wyruszył na nabożeństwo do kościoła parafialnego. Następnie pochód dożynkowy przedelfilował ulicami miasta. O godz. 11-ej przy Grobie Nieznanego Żołnierza p. Wojewoda dokonał

przeglądu korowodu, poprzedzonego przemówieniem prezesa Związku Młodej Wsi Województwa Nowogrodzkiego. Następnie odbyło się składanie wieńców dożynkowych Włodarzowi Ziemi Nowogrodzkiej, w trakcie czego poszczególne grupy śpiewały okolicznościowe pieśni. Program uroczystości dożynkowych wypełniły popisy zespołów młodzieży wiejskiej (tańce, śpiew) oraz w godzinach wieczornych w lokalu Ogniska — wieczerza. Na podkreślenie zastugują bardzo ładne stroje uczestników korowodu dożynkowego i artystycznie wykonane przez poszczególne grupy wieńce dożynkowe.

— **Towarzystwo Lekarskie w Baranowiczach** urządziło onegdaj w lokalu ZPOK przy ul. Narutowicza koleżeńską herbatkę, na której omówiono plan pracy Towarzystwa na przyszły rok. W herbatce wzięli udział wszyscy miejscowi lekarze.

— **Turniej zapaśniczy w Baranowiczach.** We wtorek dn. 21 bm. w sali ogniska w Baranowiczach rozpoczyna się wielki turniej zapaśniczy z udziałem 12 zapaśników polskich, na czele ze słynnym Zbyszkiem Cyganiewiczem.

— **Wycieczka do Warszawy.** W dniach od 2 do 10 października organizuje się wycieczka do Warszawy za indywidualnymi kartami uczestnictwa, które można nabyć w biurze honorowego korespondenta „Orbisu” w Baranowiczach ul. Ułańska 11.

— **Zebranie informacyjno-organizacyjne Zw. Kupców Polskich.** W piątek, 17 bm. odbyło się informacyjno-organizacyjne zebranie członków Związku Kupców Polskich. Omawiano między innymi sprawę koncesyj tytuńowych. W krótkim czasie na tym odcinku handlu mają zajść poważne zmiany.

— **Katastrofa motocyklowa.** Onegdaj przy ul. Mościckiego obok straży pożarnej wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Z niewiadomej przyczyny, zapalił się karburator motocyklu p. Girsza Litwińska, zam. w Baranowiczach. Spaliło się dynamo, akumulator, oraz inne części motocyklu, ogólne straty wynoszą około 200 zł. Tylko dzięki zimnej krwi cyklisty Litwińska, oraz pomocy pogotowia strażackiego udało się pożar zlokalizować.

PIŃSKA

— **Wypadek przy pracy.** Kilka dni temu przy budowie kościoła w Malkowiczach, pow. łuninieckiego, spadł z wysokości 6 metrów jeden z zatrudnionych murarzy, odnosząc szereg obrażeń oraz doznając złamania kości. Ofiarę wypadku przewieziono do Szpitala Powiatowego w Łunińcu.

— **Zjazd Zarządu Głównego Zrzeszenia Pracowników P. B. R.** W ub. sobotę przybyli do Pińska delegaci Oddziałów Powiatowego Banku Rolnego, celem wzięcia udziału w obradach Zarządu Głównego Zrzeszenia Pracowników tej instytucji. Zjazd taki odbywa się rok rocznie w innej miejscowości.

MOŁODECZAŃSKA

— **Otworzenie równoległej klasy I-ej w gimnazjum.** Dnia 17 bm. powiadomiono dyrekcję gimnazjum im. Tomasza Zana w Mołodeczynie o decyzji ministerium oświaty, mocą której zostaje natychmiast uruchomiona „równoległa klasa pierwsza” w tymże gimnazjum.

Klasa będzie się mieścić w lokalu parafialnym. Na ławach szkolnych zasiądzie około 45 dzieci.

Więść ta szybko rozeszła się po Mołodeczynie i okolicy i wywołała wielką radość rodziców kandydatów do gimnazjum.

— **Odbyło się zebranie organizacyjne „Tygodnia LOPP”.** Postanowiono, że „Tydzień” trwać będzie od 24.IX do 2.X rb. i będzie on obchodzony jaknajuroczystiej, aby przysporzyć dochodu na rzecz LOPP. Nabożeństwo, pochód, loty propagandowe, zabawa w Helenowie i wiele innych imprez złoży się na bogaty program „Tygodnia”.

— **Dnia 19 bm. w garnizonowym Domu Katolickim w Mołodeczynie** odbędzie się wystawa czerwonokrzyska. Na wystawę złoży się ciekawe eksponaty z dziedziny ratownictwa i działalności PCK w czasie wojny i pokoju.

WILEJSKA

— **W Sosence odbył się egzamin na trzeci stopień PR.**

Pięć lat temu zorganizowała się w Sosence, gm. kościenieckiej, grupa ludzi, która postanowiła drogą samokształcenia zdobyć wiadomości mniej więcej w zakresie niższej szkoły rolniczej. W roku 1932 na terenie Młodej Wsi powstała w Sosence zespół Przystosowania Rolniczego. Zespół ten pracuje bardzo wytrwale, aż do roku 1937, pogłębiając wiedzę rolniczą przez czytanie pism i książek, oraz przez słuchanie referatów i fachowych wskazówek ogrodnika rejonowego. Członkowie zespołu przerabiali

Syn ks. Radziwiłła i art.-malarz Bylina ulegli wypadkowi motocyklowemu

Młodszy syn ks. Leona Radziwiłła, Jerzy Radziwiłł bawiący obecnie na wywczasach w zamku nieświeskim uległ wypadkowi motocyklowemu.

A mianowicie, jadąc z artystą - malarzem Byliną (lat 60) po alejach parku za czepli motocyklem wystający z ziemi koźeń i wpadł całą siłą na pień starego dębu. W wyniku Jerzy odniósł szereg po-

ważnych obrażeń wewnętrznych i zdarciu naskórki twarzy, natomiast Bylina doznał złamania nogi i nadwyrężenia kręgosłupa.

Motocykl na którym jechali został do szczętnie rozbity. Rannych opatrzył lekarz zamkowy, poczym Bylinę odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

poza tym doświadczenia rolnicze, drogę uprawy i hodowli.

Niedawno odbył się w Sosence bardzo uroczyste egzamin z ukończenia pracy samokształceniowej w zakresie wszystkich trzech stopni przystosowania rolniczego.

Na egzamin ten przyjechał inspektor Izby Rolniczej Świąckiewicz, podinspektor szkolny Chemiczewski, personel agronomiczny, instruktor PR na powiat wilejski, kierownik powiatowy Związku Młodej Wsi i wójt z Kościenievic. Dzień egzaminu stał się dniem wielkiego święta dla całej wsi, która uczciła go wieczorem młodzieżskim o bogatym programie.

Egzamin złożyli:

- 1) Józef Herezo z wynikiem bardzo dobrym;
- 2) Bronisław Ikanowicz z wynikiem dobrym;
- 3) Franciszka Herczo z wynikiem dobrym;
- 4) Jadwiga Szaluch z wynikiem dostatecznym;
- 5) Antoni Leszkiewicz z wynikiem dostatecznym;
- 6) Bronisław Omilianowicz z wynikiem dostatecznym.

Sosenska może więc poszczycić się, że ma aż 6 ludzi, którzy wytrwaliścią i uporem zdobyli drogą samokształceniową wykształcenie równające się mniej więcej niższej szkole rolniczej.

Duże zasługi w tej pracy położył nauczyciel szkoły powszechnej w Sosence p. Stanisław Horodniczy, który udzielał młodym rolnikom pomocy i zagrzewał ich do wytrwania.

W. Rodziewicz.

— **Rodzina Policyjna ustanowiła nagrody dla dzieci wykazujących najlepsze postępy w nauce.** 19 września odbyło się w świetlicy Rodziny Policyjnej zebranie członków, oraz dzieci policjantów, uczęszczających do szkoły powszechnej w Wilejce.

P. Rodziewiczowa, nauczycielka miejscowej szkoły, ogłosiła dzieciom, iż uchwała Rodziny Policyjnej wyznacza 3 nagrody dla uczniów szkoły powszechnej z terenu powiatu. Mianowicie, dziecku policjanta, które pod względem nauki zajmie pierwsze miejsce, dostanie na półrocze narty, za drugie i trzecie miejsca zostaną wręczone książki. Na zebraniu wysunęto również projekt utworzenia nagrody dla najłepszego ucznia szkoły powszechnej w Wilejce.

— **W gimnazjum wilejskim została utworzona równoległa klasa pierwsza.** Podczas wiosennego egzaminu do miejscowego gimnazjum zgłosiło się moc kandydatów. Nie wszyscy, którzy otrzymali dostateczną ocenę, zostali przyjęci do gimnazjum, ponieważ z nich pozostała bez nauki z powodu braku miejsc. Rodzice wszczęli starania u władz szkolnych, by utworzono w Wilejce równoległą klasę pierwszą. Ostatnio nadeszła do dyrekcji gimn. wiadomość z Kuratorium, iż otwiera się klasę równoległą.

Wiadomość ta uspokoi rodziców. Mimo trudności lokalowych, nauka w równoległej klasie rozpocznie się jeszcze we wrześniu.

DZIŚNIEŃSKA

— **Prace badawcze Muzeum Archeologii Przedhistorycznej U. S. B.** Na teren powiatu dziśnieńskiego udali się delegaci Muzeum Arch. Przedhist. U. S. B. dla zbadań kilku zabytków przedhistorycznych koło Czerniewic w pobliżu Prozorok oraz koło Głębokiego.

— **SZWINEŁ Z UBOJEM RYTUALNYM.** W dniu 17 bm. podczas kontroli wagi zwierząt poddawanych ubojowi rytualnemu w Głębokiem zostało stwierdzone na dużycie, polegające na obniżaniu wagi żywej zwierząt w celu zwiększenia kontyngentu mięsa rytualnego.

— **Surowa kara za złamanie drzewka.** W dniu 17 bm. Starosta Powiatowy na rozprawie karno-administracyjnej ukarał m. in. Daniela Sołowiewa z Głębokiego na 1 miesiąc aresztu bezwzględny za złamanie drzewka przydrożnego na ulicy w Głębokiem oraz Aleksandra Rudaka ze wsi Maźniowo na 2 tygodnie aresztu za posiadanie przy sobie na zabawie weselnej noża w zamiarze użycia go w bójce.

WOŁOŻYŃSKA

— **Miejscie stałych bójek, awantur i „cesarskiego ciecicia”** jest w Wołożynie restauracja p. Ossowskiej Anny. Nie ma prawie dnia, żeby obyło się w niej bez bójki lub też jakiejś awantury. Najwięcej protokółów sporządzających przez policję w Wołożynie za zakłócenie spokoju publicznego, bójki i inne wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu dotyczy tego lokalu.

KAPELUSZE DAMSKIE

najnowsze modele i najtaniej nabędziecie w nowo-
wzorzonym magazynie mód
Krystyny Kulesza
ul. Św. Jańska 1

przez drobnych rolników świadczą wymownie o zrozumieniu przez lychże koniecznej potrzeby uszlachetnienia, a tym samym zwiększenia ilościowego i jakościowego pasz.

— **Prowadzone przez klasztor SS. Benedyktynów w Nieświeżu kolonizacja dla dzieci biednych wyrobniczych rodzin miasta** — zostały ostatnio przekształcone na stały dzieciniec. Gromada ponad 80 dzieci znajduje się przez jesień i zimę troskliwą opieką wychowawczą i gorącą pożywną strawą. Służbę pomocniczą i kuchenną oraz wyżywienie opłaca ZPOK.

— **Oddział Związku Strzeleckiego w Horodzieju** wyremontował dla własnego użytku nową świetlicę, oraz przed budynkiem na placu zrobił boisko do gier sportowych, przygotował ziemię na wiosenny ogródek kwiatowy. Cały budynek, w którym mieści świetlica oraz plac pod boisko i ogród przydzieliła bezpłatnie Związkowi Strzeleckiemu Wileńska Dyrekcja Kolejowa. W najbliższym czasie ZS ma przystąpić do budowy strzelnicy. Należy zaznaczyć, że prawie wszystkie prace wykonali sami strzelcy pod kierunkiem kom. Nawrota sposobem gospodarczym. Oddział ZS w Horodzieju jest najruchliwszą komórką organizacyjną na terenie powiatu.

— **Pod względem ofiarności pow. nieświeski przoduje.** Powiat nieświeski w roku 1937 złożył w darze na akcje społeczno-narodowe: Żimowa Pomoc Bezrobotnym, Fundusz Obrony Narodowej, Fundacja Samolotów dla Armii i Fundacja Karabinów Maszynowych dla Armii — łącznie ponad 100 tysięcy złotych.

— **Ludność miasteczka Zaostrowicze** witała ostatnio powracającą z manewrów kompanię Korpusu Ochrony Pogranicza. U wejścia do miasteczka wystawiono dużą wspaniałą przystrojoną bramę z napisem „Niech żyje Korpus Ochrony Pogranicza”. Dziarscy „kopiacy” przedelfilowali wśród serdecznych witań przy akompaniamencie orkiestry strażackiej wzdłuż szpaleru oddziałów Związku Strzeleckiego harcerską, straż pożarną, drużynę PCK i wreszcie młodzież szkolną. Społeczeństwo miasta urządziło dla wojaków w świetlicy strzeleckiej wspólny obiad. Każdy z żołnierzy otrzymał w darze upominek w postaci łakoci i papierosów.

— **We wsi Pankratowicze, gm. kleckiej** na szkodę Dzieckiego Pawła wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliła się doszczętnie słodoła wraz z narzędziami rolniczymi, i kufrem z odzieżą. Spaliły się krowa i koń.

POSTAWSKA

— **Obiegną ogony koniom.** W okolicy Hrudzowa, pow. postawskiego, w nocy 17 bm., pasącym się na pastwisku 33 koniom nieznanymi sprawcy obcięli włosie ogonów. Podobne wypadki zdarzyły się poprzednio w innych miejscowościach powiatu, co budzi podejrzenie, że są dziełem tych samych sprawców.

WOŁKOWYSKA

— **Akcia powiatowych władz sanitarnych.** Miasteczka pow. wołkowyskiego, położona przeważnie w dużej odległości od Wołkowyska, były pod względem sanitarnym dotychczas zaniedbane.

W roku bież. zawiązując energiczną akcją powiatowych władz stan ich został znacznie podniesiony pod względem sanitarnym. Akcja ta trwa i dotychczas, w postaci stałych lotnych kontroli sanitarnych.

— **Choroby zakaźne.** W ub. miesiącu zanotowano w pow. wołkowyskim zachorowania na choroby zakaźne: gruźlica 6, dur brzuszny 5, błonica 7, błonica 3, zapalenie opon mózgowych 3, pokąsanych przez wściekle zwierzęta 2, krztusiec 2, odra 1, jaglica 1, zakażenie pępowiny 1.

W związku z przypadkami zachorowań na dur brzuszny w miejscowościach, gdzie stwierdzono te wypadki, powiatowe władze sanitarne dokonały szczepień ochronnych 440 osobom.

— **Rowerzysta ziałal dziecku nogę.** Irena Tomaszewicz, lat 4, z miasteczka Mścibasa, pow. wołkowyskiego przechodząc przez ul. Śmigłego Rydza w Wołkowysku, została przejechana przez nieznanego rowerzystę, dziecko doznało złamania nogi.

Rowerzysta — bydlak zbiegł.

Przebił widłami teścia

Na tle porachunków osobistych mieszkaniac wsi Orda gm. Kleck, pow. nieświeskiego Kraglik przebił widłami na wylot swęga teścia Kucharczyka Borysa. Po nałożeniu prowizorycznego opatrunku nieszczeniowego odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

KRONIKA

WILEŃSKA

Dyżury aptek. — Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowiec (Piłsudskiego 30); Chrościckiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29) i Sarola (Zarzecze 20).
 Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyrza (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES“
 W WILNIE
 Pierwszorzędný — Ceny przystępne
 Telefony w pokojach

MIĘJSKA

— **Pierwsze powakacyjne posiedzenie** Rady Miejskiej wyznaczone zostało na 23 bm. Posiedzenie odbędzie się w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego o g. 20.
 Porządek dzienny obejmuje 18 punktów, m. in. wybory nowego ławnika na miejsce zmarłego niedawno ś. p. inż. Ku bilusa. Nowy ławnik wejdzie z klubu na rodowego, którego członkiem był zmarły.
 — **Odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowo-Gospodarczej.** Na posiedzeniu postanowiono m. in. zaciągnąć pożyczkę w wysokości 100.000 na remont Mostu Zwierzyńskiego oraz zapomogę w wysokości 50.000 zł. w Polskim Banku Komunalnym na cele budowy w Wilnie nowoczesnych jezdni.

Była również rozważana sprawa udziału miasta w budowie i eksploatacji chłdn. Dyskusja przeciągnęła się do późna. W związku z tym postanowiono zwołać dodatkowe posiedzenie Komisji dla szczegółowego omówienia tej sprawy.

— **Kostka kamienna na ul. Mickiewicza i uregulowanie ul. Dąbrowskiego.** — W Zarządzie Miejskim rozważana była sprawa najbliższych inwestycji w mieście. Jeżeli chodzi o budowę nowoczesnych jezdni, to na pierwszy plan wysunęła się sprawa budowy jezdni na ul. Mickiewicza. Jezdnia tej ulicy pokryta została kostką kamienną na całej swej przebiegu. Roboty rozpoczęły zostaną na wiosnę r. prz.

W związku z budową gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy zbiegu ulic Dąbrowskiego i Mickiewicza Magistrat postanowił uregulować ul. Dąbrowskiego.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie prowadzi** następujące kursy: 1) Pomocników mierniczych — 6 i pół mies., 2) Dozorców drogowych — 6 i pół mies., 3) Dozorców melioracyjnych — 6 i pół mies., 4) Radio- i Elektrotechnicznych — 5 i 7 mies., 5) Wyrobów betonarskich i tynków szlachetnych — 4 mies., 6) Techniczno - Krawieckie — 6 i pół mies., 7) Samochodowe i motocyklowe z warsztatami — 2 mies., 8) Korespondencyjne w dziale budowlanym i drogowym o poziomie średnim. Kursy są połączone z zajęciami praktycznymi i dają słuchaczom wiedzę fachową w zakresie, potrzebnym do wykonywania fachu. Zajęcia na kursach, oprócz korespondencyjnych i samonachodowych, odbywają się w okresie zimowym, w godzinach wieczornych poczynając od 25 października. Informację udziela i podania przyjmują kancelaria Kursów w godzinach od 17 do 19. Wilno, Holenderna Nr. 12, gmach Państwowej Szkoły Technicznej im. Marsz. Józefa Piłsudskiego, tel. 171.

Zjazd Zw. Powiatów RP

Ogólnopolski Zjazd Związku Powiatów RP. w Wilnie odbędzie się w dniach 3 i 4 października rb. Program zjazdu przewiduje:

3 października
 o godz. 9 — nabożeństwo w Ostrzej Bramie — złożenie hołdu sercu Marszałka Piłsudskiego na cmentarzu Rossa, godz. 11 — zebranie plenarne w sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5:
 1) otwarcie zjazdu,
 2) sprawozdanie z działalności Związku Powiatów RP za czas od ostatniego zjazdu do dnia 3.X. 37 r.,
 godz. 16 — 1) „Działalność samorządu ziemskiego w zakresie oświaty i kultury” — referent wiceprezes Związku Jan Siwec,
 2) „Sprawa drogowa” — referent dyr. Związku Franciszek Grela,
 3) Podział zjazdu na sekcje: a) ogólnie sprawozdawczą, b) drogową, c) oświatową oraz powołanie przewodniczących sekcji,
 4) wybory członków rady Związku i grupy ogólnej.

4 października:
 godz. 8.30 — obrady w sekcjach. Dyskusje nad wygłoszonymi w poprzednim dniu referatami oraz uchwalenie wniosków na zebranie plenarne, godz. 12 — dyskusja nad sprawozdaniem z działalności Związku i uchwalenie wniosków na zebranie plenarne, godz. 17.30 — zebranie plenarne. Sprawozdania i wnioski sekcji oraz zamknięcie zjazdu.
 Wszystkie obrady zjazdu i sekcji odbywać się będą w sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5.

Z KOLEI

— **Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie** inż. Wacław Głazek w dniu 20 września rb. powrócił z Warszawy, gdzie bawił w sprawach służbowych i objął urzędowanie.

ZEBRANIA I ODCZYT

— **Zebranie absolwentów O. P. L. G.** Dnia 22 bm. o godz. 18 w lokalu Obwodu Miejskiego LOPP przy ul. Żeligowskiego 4, odbędzie się powakacyjne zebranie absolwentów kursów katechetycznych OPLG. poświęcone rozpatrzeniu nowego roku pracy.

ROŻNE.

— **Choroby zakaźne.** W ub. tygodniu zanotowano następujące wypadki zaszczepienia na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — (zgon 1); paratyfus B — 1; plicznica — 14; błonica — 1 (zgon 1); nagm. za palenie opon mózgowych — 1; odra — 1; róża — 2; gruźlica — 11 (zgon 2); jaglica — 2; ospówka — 1.

Ogółem chorowało 48 osób — 4 zmarli.

— **Bezrobocie na martwym punkcie.** Bezrobocie w ciągu ubiegłego tygodnia zatrzymało się na martwym punkcie, nie wykazując w stosunku do tygodnia poprzedniego żadnych zmian. Należy przypuszczać, że już w najbliższych tygodniach rozpocznie się powolny, lecz stały wzrost liczby bezrobotnych, który trwać będzie, aż do rozpoczęcia robót publicznych na wiosnę roku przyszłego. W tej chwili Wilno liczy ponad 4000 bezrobotnych.

— **Stowarzyszenie „Służba Obywatelska“** w Wilnie organizuje Roczne Kursy Mistrzów Krawieckich przeznaczone dla czeladników krawieckich posiadających 2-letnią praktykę w pracowniach krawieckich.

Kurs bezpłatny. Wpisowe 25 zł.
 Zajęcia będą się odbywały w warsztatach Państwowego Gimnazjum Krawieckiego. Informację udziela Szkoła Zawodowa ul. Biskupa Bandurskiego 4—6 w godz. 10—14.

Zapisy na USB

Wpisy w U. S. B. na wszystkich wydziałach (oprócz lekarskiego wraz z Oddziałem Farmaceutycznym, gdzie wpisy odbyły się wcześniej, o czym w swoim czasie była podana wiadomość i zostały 18 bm. zakończono), rozpoczęły się w dniu 20 bm. i trwać będą do 2 października włącznie. Od kandydatów, którzy odbywali służbę wojskową i zostali z niej zwolnieni obecnie, podania będą przyjmowane w drodze wyjątku również po tym terminie.

Do podań o przyjęcie na wszystkie wydziały dołączyć należy:

1) metrykę w oryginalnej;
 2) świadectwo dojrzałości ośmioklasowej szkoły średniej ogólnokształcącej, państwowej lub posiadającej prawa szkół państwowych (w oryginalnej);

3) wypełnioną kartę indywidualną, którą się otrzymuje bezpłatnie u portiera uniwersyteckiego (ul. Uniwersytecka 3);

4) 4 fotografie, z których jedną należy nalepić na podaniu i własnoręcznie podpisać, fotografie winny być na jasnym tle, bez nakrycia głowy, wymiary 45x63 mm;

5) życiorys własnoręcznie napisany na 3-iej stronie podania i podpisany całym imieniem i nazwiskiem;

6) kwit Kwestury Uniwersytetu o uiszczaniu 10 zł tytułem opłaty manipulacyjnej;

7) świadectwo z badania lekarskiego przez komisję lekarską w Klinice Wewnętrznej na Antokolu, które obowiązują wszystkich kandydatów nowostępujących i za które należy przedtem uiścić w kwesturze 4 zł.

Nadto ci, którzy się przenoszą z innej szkoły akademickiej, winni dołączyć świadectwo odejścia z tej uczelni. Ci zaś, którzy mają najmniej półroczną przerwę między ukończeniem szkoły średniej a obecnym zgłoszeniem się o przyjęcie do Uniwersytetu, winni prócz wyżej wymienionych dokumentów dołączyć świadectwo moralności.

RADIO

WTOREK, dnia 21 września 1937 r.

6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla dzieci; 8.10 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; Ostatnie ognisko; 11.40 Mozart. Koncert fletowy D-dur; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Organizacja Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża — pogadanka; 12.25 Marsze polskie i obce w wykonaniu orkiest. wojskowej; 13.00 Muzyka operowa; 14.05 Przerwa; 15.00 Pills i Tabet śpiewają; 15.10 Życie kulturalne; 15.15 „Zwyczajy i charakter Banzana” fragment noweli Tomasza Manna „Pan i pies”; 15.25 Wesoły fortepian; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Kim jest twój tatuś? — maszynista kolejowy; 16.20 Utwory fortepianowe na 4 ręce; 16.45 Ziemia pełna historii i soli — felieton; 17.00 Koncert. Transmisja z Wystawy Radiowej w Wilnie; 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna; 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych; 18.10 Chwilka litewska w języku polskim; 18.20 Utwory Mieczysława Karłowicza; 18.40 Program na środek; 18.45 Wileńskie wiadomości sportowe; 18.50 Pogadanka; 19.00 „Uczciwość” — sketch; 19.15 Recital skrzypcowy Ignacego Weissenberga; 19.20 Władcy świata sportowe; 20.00 „Sissy” operetka w 3-ach aktach Fritza Kreislera; 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze; 22.10 O Biskupinie w 15-tych językach świata; 22.25 Koncert solistów, w programie muzyka współczesna; 22.50 Ostatnie wiadomości; 23.00 Tańczymy; 23.10 Fraszkol na dobranoc; 23.30 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś przed zejściem z repertuaru gra na będzie po raz ostatni po cenach zniżonych świetna operetka Leo Falla „Róża Stambułu”.

— „Baron Cygański” po cenach propagandowych.

Jutro raz jeden tylko po cenach propagandowych będzie grana przepiękna operetka „Baron Cygański”.

— „Wiedeńska Krew”. W sobotę najbliższą premiera klasycznej operetki J. Straussa „Wiedeńska Krew”.

— **Koncerty autentycznej orkiestry Węgiersko-Cygańskiej.** Orkiestra ta składająca się z 25 osób pod kierownictwem budapeszteńskiego kapelmistrza J. Nagy wystąpi w Wilnie w tygodniu bieżącym z dwoma koncertami.

OTWARCIE POPULARNEGO TEATRU „NOWOŚCI“.

— Dziś we wtorek, dnia 21 bm. nastąpi otwarcie teatru rewii w „Nowościach” przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4.

Na inaugurację sezonu wystawiona będzie wielka rewia monstre w 18 obrazach p. t. „Miłość, tempo i wojna”, pióra najlepszych autorów rewiowych Polski. W premię rzą udział wezmą znakomici artyści z Różni ska, Honarska, Okszańska, Boruńska i Gronowskim na czele. Atrakcją będzie występ baletu Henryka Wierzyńskiego.

Początek seansów o godzinie 7 i 9,15 wieczorem.

Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorzędný — Ceny przystępne.
 Telefony w pokojach Winda osobowa

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 20 września 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg. - co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand.	696 g/l	23.75	24.50
„ II	„	„	22.75	23.50
Pszemka I	„	730 „	28.25	29.25
„ II	„	710 „	27.75	28.25

Jęczmień I	„ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II	„ 649 „	20.00	20.50
„ III	„ 620,5 „ (past.)	19.00	20.00

Owies I	„ 468 „	21.00	22.00
„ II	„ 445 „	19.00	20.00

Gryka	„ 610 „	19.50	20.00
-------	---------	-------	-------

Mąka pszen. gat. I 0—50%	45.00	45.75
--------------------------	-------	-------

„ „ „ I-A 0—65%	44.00	44.50
-----------------	-------	-------

„ „ „ II 30—65%	38.25	38.75
-----------------	-------	-------

„ „ „ II-A 50—65%	32.50	33.00
-------------------	-------	-------

„ „ „ III 65—70%	27.50	28.50
------------------	-------	-------

„ „ „ pastewna	22.50	23.50
----------------	-------	-------

„ „ „ żytnia gat. I 0—50%	36.00	36.50
---------------------------	-------	-------

„ „ „ I 0—65%	33.50	34.00
---------------	-------	-------

„ „ „ II 50—65%	26.00	26.50
-----------------	-------	-------

„ „ „ razowa do 95%	25.50	26.00
---------------------	-------	-------

Otręby pszenne mlekko przem. stand.	15.50	16.00
-------------------------------------	-------	-------

„ „ „ żytnie przem. stand.	14.75	15.25
----------------------------	-------	-------

„ „ „ Łubin niebieski	14.00	14.50
-----------------------	-------	-------

„ „ „ Siemię lniane b. 90% f-co w s. z. 40. —	40.00	41.00
---	-------	-------

„ „ „ Len trzpany stand. Horodziej b. I sk. 216.50 1840. —	1840.00	1880.00
--	---------	---------

„ „ „ Len trzpany stand. Miory b. SPK	850.00	890.00
---------------------------------------	--------	--------

Polisa Towarzystwa Ubezpieczeń

„SILESIA“ S. A.

jest gwarancją solidnej likwidacji szkody i szybkiej wypłaty odszkodowania

KINA I FILMY

„ZIEMIA BŁOGOSŁAWIONA“ (Casino).

Dawno nie widzieliśmy tak pięknego i mocnego w wyrazie filmu. Reżyserii i realizacji w ogóle nie zarzucić nie podobna — chyba zbyt staranność w opracowywaniu efektów ściśle książkowych. Film oczywiście nie przez to nie traci, staje się jednak dokumentem — a nie sztuką samodzielną.

Wspaniałe sceny głodu, posuchy, buntu tłumów i wreszcie klęski szarańczy zrobiono z bogatym rozmachem, nie szczędząc przestrzeni, tłumów, ruchu i t. p. Wrażenia wywołuje to na prawdę niezłaznie — chwilami jednak nasycenie mnogością tych wrażeń oko chciałoby odpocząć na jakimś nieprzeładowanym fragmencie, zawiśniętą przez moment na przedmiocie, zbliżonej twarzy, zobaczyć dla kontrastu jakiś szczegół, cień... Na to jednak nie było czasu przy epickim założeniu.

Najbogatsza w akcenty ściśle filmowe była Luise Rainer. Wielka ta aktorka wyobraźni postać Chinki do tragicznego symbolu. Z pochylonych ramion, spuszczonej oczu płynęła taka mądrość pokory wobec losu, a jednocześnie tyle heroicznej kobiecej mocy — że wreszcie mąż, Paul Muni, któremu bogactwo zmąciło chłopską czystość myślenia — wraca do dzieci, roli i tradycji. Tej wielkiej przemiany dokonać mogła tylko taka kobieta, jaką nam pokazała Rainer. Paul Muni do skonała odwrócił wszelkie komplikowane, wzruszające naiwne i wspaniałe na miętne składowe psychiki chińskiego prostaczka.

Całość, koncertowa jeśli chodzi o grę aktorów — właśnie przez swój ogromny realizm i surowość wyolbrzymiała — prawie naiwności i naciągania „książkowe”. Na głąb znalezienie klejnotów, dobrobyt ślad płynący, zamieszkanie w pałacu, z którego wyszła żona — niewolnica — to na ile wiernej historycznej niemal wizji klęsk przypadki mało prawdopodobne.

T. zw. „nadprogramy” wymagają większej dbałości. Pokazano nam np. złoł sołkolski, który przez dobry kwadrans robił wrażenie zjazdu głuchoniemych. Czy tak trudno w porę puścić płytę? Rysunkówka nieciekawa i niepomysłowa. wab.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl par. 84 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) — Urząd Skarbowy w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 22 września 1937 r. o godz. 12 w sąsiedztwie owoców w osadzie Kowienów, gm. Kościelnie, celem uregulowania należności podatkowych Nowosadzkiego Szymona, odbędzie się licytacja następujących ruchomości:

1) 2.000 kg. suszonych owoców oszacowanych na kwotę zł. 2.000.

2) 3 maszyny do obierania owoców na zł. 450.

3) drzewa o'chowego 40 m3 na zł. 100.

Zajęte przedmioty można oglądać w dn. 22 września rb. od godz. 8 rano w sąsiedztwie owoców w Kowienowie.

Kierownik Urzędu (—) CZ. PELIKSZA

KONRAD TRANI

22

ZEMSTA

— Sądze, że przygotowania zajmą najwyżej dwa, trzy dni. Naturalnie, pogadamy jeszcze o wszystkim, ustalimy szczegółowo program wycieczki, trasę oraz dzień twego wyjazdu do Londynu. Listów z drogi nie będziesz pisał, chyba, że zajdzie coś wyjątkowego. Nie znoszę zbytecznej pisaniny...

Przed restauracją pojeździł się raz jeszcze. Potem każdy poszedł swoją drogą. Pierre przywołał taksówkę i pojechał na rue Daru, gdzie zbudził z najlepszego snu Madeleine i zakomunikował jej radosną wiadomość, że wszystko poszło jak z płatka. Henri zaś kroczył powoli ulicami Montparnassu, które wciąż jeszcze rozbrzmiewały tysiącnym zgiełkiem głosów. Tak więc w życiu jego nastąpić miała odmiana. Dziś po raz ostatni szedł po kuchennych schodach, cichych zjeżdżał na dół, do swej wilgotnej alkówki. Jutro zrana przeprowadzi się do porządnego, czystego hotelu.

— Pół roku przeminie szybko — powiedział sobie Henri. — Ale i przez pół roku przeżyć można niejedną szczęśliwą godzinę. No i dziesięć tysięcy franków... i zielony Budda...

V

Służący hotelu „Walencja” w Tangerze dopiero wówczas zwrócił uwagę na przybysza, kiedy ten stanął obok niego. Nigdyby nie przypuszczał, że nędzny tran-

sportowiec przyniesie mu takiego wytwornego gościa.

Ambasador „Walencji” ocenił spojrzeniem elegancką, choć mocno sfatygowaną walizę przybysza, upstrzoną mnóstwem nalepek hotelowych.

— W porządku! — zaopiniował w duchu. — Co tam! Bogaci ludzie miewają osobliwe kaprysy! Jakżeż można się dziwić temu naprzykład kiedy nie dalej jak w ubiegłym tygodniu, pewien amerykański milioner odjechał z Tangeru na niechlujnym stateczku, służącym do transportu niewyprawionych skór... Swoją drogą, było to mniej dziwne, niżby się napozór wydawało. Janek wpłatał się w jakąś skomplikowaną aferę miłosną, i wolał fetor na statku, niż piekielno w Tangerze...

Jean był z usposobienia filozofem i psychologiem. Należał do tego gatunku ludzi, którzy na niczem nie znają się porządnie, ale gotowi są udzielać o wszystkim wyczerpujących informacji, którzy nie władają nalezycie ani jednym językiem, ale potrafią porozumieć się przynajmniej w dziesięciu, którzy uwielbiają beztroskie, leniwe życie i tłuste napitki. Krótko mówiąc, Jean był ideałem hotelowego naganianca. A ponieważ nie miał nic do zarzucenia gościowi, który tak nieoczekiwanie zjawił się na redzie, zwrócił się więc do niego z ugrzecznionym pytaniem:

— Hotel „Walencja”, monsieur?

Bo przecież ślepy nawet zmiarkowałby, że przybysz jest Francuzem! Nawet sfatygowane w częstych podróżach knfry, wskazujące raczej na angielskie pochodzenie właściciela, nie zwiodły Jeana.

— Może być. Pokój z łazienką, widok na morze

konieczny — padła lakoniczna odpowiedź.

— Ależ naturalnie, monsieur — odparł Jean, który wcale nie był pewien, czy w „Walencji” jest jeszcze wolny pokój, odpowiadający tym wymaganiom. Hotel był bowiem pełny; w ostatnich dniach zaznaczył się wzmożony napływ gości, uciekających z innych miejscowości przed dokuczliwą falą upałów. Bliskie sąsiedztwo morza i gór sprawiało, że w Tangerze panował do późnej wiosny przyjemny, wcale nie afrykański chłód. — Na szczytach Atlasu jeszcze tuż słońce — oświadczył niedawno twierdził zwariowany turysta amerykański, który po żmudnej, tygodniowej wycieczce wysokogórskiej wrócił do hotelu i wyciągnął się z rozkoszą na tarasowym leżaku...

„Henri comte Gozzi di Pino” — wpisał przystojny młody człowiek do księgi hotelowej.

Otrzymał pokój, jakiego żądał, zjadł obiad, położył się na pół godziny spać, potem wyszedł na miasto, zajął na plażę — krótko mówiąc, robił to, co wszyscy inni turyści. Maître d'hôtel patrzył na niego z jawną satysfakcją. W tej porze roilo się w hotelu od parok małżeńskich oraz takich, które pragnęły uchodzić za małżeństwo (jak zwyczaj mawiało sarkastycznie nastrojony maître). Pięknie! Ale kto, proszę państwa, zajmie się samotnie podróżującymi damami? Każdy młody człowiek, zjawiający się w hotelu bez damskiej asysty, był przez dyrekcję witany z zachwytem, nieczem wysłannik niebios. Swoją drogą trzeba przyznać, że ten hrabia Gozzi nie jest specjalnie rozmowny, ale o to niech się kłopotzą samotne panie! Trzeba go tylko trochę rozruszać!

(D. c. n.)

HELIOS

DZIŚ Największy sukces ekranów europejskich. Czołowe arcydzieło kinematografii austriackiej

BURGTHEATER (Uśmiech i łzy Wiednia)

Wspaniały dramat miłosny Reżyseria WILLY FORST'A (Twórca „Maskarady” i „Niedokończonych symfonii”).
W rolach głównych **OLGA CZECHOWA**
Willy Eichberger, Hans Hoser i Werner Krauss. Nad program: Dodatek kolorowy

Kino **MARS** Ostatni dzień **ZWYCIĘŻYŁY KOBIETY**

JUTRO PREMIERA

MAŁY CZARODZIEJ

z ośmioletnim CARISO

BOBBY BREEN



POLSKIE KINO

Nowy triumf króla pieśni **JANA KIEPURY** w filmie

W BLASKU SŁONCA

Dzieło szarego człowieka, którego talent wyniósł na wyżyny Nad program: Aktualia

OGNIKO

Dziś wielkie święto filmowe. Najpiękniejszy film w dziejach światowej kinematografii

KOENIGSMARK

w-g głośnego utworu Piotra Benoit. W rolach głównych: Elissa Landi i John Lodge
Udział tysięcznych tłumów statystów. Niespotykany dotąd przepych wystawy.
Nad program: UROZMAIACONE DODATKI

CASINO

Dziś Najaktualniejszy film monumentalny

ZIEMIA

Błogosławiona

W rol. główn. PAUL MENI i Luiza RAINER
Początek seansów 3. 5.30. 8 i 10.20. Bilety honorowe nieważne

LOKALE

WILLA 3 pokoje ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Kolonia Wileńska, ul. Eręta 24 — może być umeblowana.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokoje z kuchnią — ul. Popowska 9.

RÓŻNE

WSPÓLNIA ewentualnie kupca poszukuje się na stary, dobrze zaprowadzony interes kulturalny oraz finansowy na koncesję wodoczną. Informacje: Wilno, ul. Jagiellońska 16 m. 9 (czytelnia), od godz. 19—20 codziennie

POSZUKIWANI AKWIZYTORZY. Zgłosić się do firmy D. Wajman, Trocka 17 od 9 — 10 rano.

TERAZ CZAS sadzić truskawki i byliny, zamawiać drzewka owocowe. Poleca ogrodnictwo W. WELER, Wilno, ul. Sadowa 8 tel. 10-57. Sz. Kl. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Nauka i Wychowanie

Prywatna Koczkarska Szkoła Powszechna „NASZA SZKOŁA” i PRZEDSZKOLE
B. MACHCEWICZOWEJ
ul. Mickiewicza 19—22.
Przyjmuje zapisy codziennie od 11—14
Bezpłatne komplety jęz. francusk. i niemieck.

MŁODA PARYŻANKA udziela lekcji języka francuskiego. Ofiarra 4 m. 3 w godz. od 16 do 18-ej.

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR
ZAUPEMAN
powrócił.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Szopena 3, tel. 20-74. Przyjmuje w godzinach od 12—2 i od 4—8.

DR. MED.
S. Małafiejew
powrócił.
Ordynuje w Lecznicy Litewskiej.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10—67. Przyjmuje codziennie od 5—8, w niedzielę od 9—12.

DOKTOR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10—67. Przyjmuje codziennie od 5—8, w niedzielę od 9—12.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje 12—2 i 4—7 g. Wileńska 28 m. 3. Telefon 2—77.

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba 12, tel. 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu.

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieża, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Tabela loterii

14-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie

Główne wygrane

30.000 zł.: 72585
10.000 zł.: 72535 172886
5.000 zł.: 24280 63355 108852
2.000 zł.: 30099 31076 40679
75379 115834 155798 172801
177848 180011
1.000 zł.: 5311 17315 36700
54296 61158 86352 88230 101349
117472 124826 129307 180888
135508 141214 142379 146412
153336 162635 167265 187247
187689 189779 190698 194246

Wygrane po 200 zł.

460 422 45 71 846 77 1443 668 775
979 2140 273 97 302 58 423 511 85
546 87 761 803 13 3014 83 165 69
86 496 520 600 28 773 837 4034 187
459 529 600 28 773 837 4034 187 451
504 25 83 92 7 629 64 73 5114 19
544 736 965 6075 239 357 406 588
95 801 9 81 943 62 78 7078 110 232
60 215 648 732 961 96 8159 262 880
471 511 34 712 959 9192 57 95 856
501 6 23 996 854
10048 148 498 545 621 23 40 771
837 40 11592 668 725 69 803 59 964
12007 85 43 61 257 74 311 468 523
96 658 86 748 81 867 18027 86 108
207 382 402 82 579 689 730 941 80
14281 307 33 34 60 515 49 5 732
912 15029 73 97 103 207 22 38 479
501 54 88 695 97 795 859 86 16027
160 76 235 888 522 636 65 86 97
922 17128 95 264 84 326 579 666 79
794 907 18086 193 258 52 91 96 450
91 749 94 944 19191 333 431 757 803
18 981 96 97
20115 58 369 614 751 56 94 979
21179 234 45 439 54 624 27 90 741
851 52 980 22111 62 447 794 23020
121 24 55 87 70 271 347 624 770
24017 825 56 482 692 842 72 25019
91 282 90 440 69 551 26061 126 82
237 82 346 508 629 27020 103 16 69
97 218 20 32 823 67 438 922 28096
116 228 381 605 717 975 2248 68
583 620 705 43 801 77
30121 88 392 40 580 722 25 822
31000 83 177 96 262 85 305 471 539
726 980 32060 178 714 885 92 16
81 33012 49 75 85 149 76 316 78 405
661 708 387 34014 105 95 258 434
535 830 35019 108 219 63 21 416 66
71 582 6051 147 50 486 582 61 613
742 866 87025 650 93
38043 74 112 222 312 411 501
8 609 706 881 922 92 39087 109 16
80 328 405 891 943 40229 48 70
693 863 926 34 41134 65 253 717
87 87 42156 302 443 93 509 782
83 85 959 62 76 43034 66 118 375
448 521 703 960 44346 543 658
879 980 45006 380 547 646 46255
324 26 60 529 610 721 39 978 47268
473 78 563 851 917 48042 119 29
202 387 89 407 49051 98 151 86
87 304 557 787 95 50084 238 47
335 435 48 50 674 805 907 51388
432 537 723 814 81 85 90 921 23
52192 360 416 24 580 770 818
53012 32 105 404 694 736 48 930
54123 90 426 714 86 871 55007 397
554 79 96 638 56090 162 79 204
39 95 335 405 13 699 763 812 77
57004 9 316 519 655 748 807 27
58112 74 831 17 59081 86 113 51
410 38 60145 55 246 540 679 702
9 62 837 968 61042 53 363 83 889
979 82 62012 65 83 179 202 751

III ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

484 954 5 1291 1535 1812 74 97
2011 2609 2746 3535 3618 87 3935
4712 451 5492 5634 95 5757 80
5866 0013 73 90 62 34 6529 6626 6887
6901 7104 8017 8222 72 8387 8633
8768 9302 9160 9702 10257 87 802
11012 146 437 657 12194 381 808
13176 205 13 727 39 14567 645 853
15048 83 294 300 444 51 674 994
16127 325 829 88 92 17023 175 476
91 510 47 73 980 19246 98 310 70 475
846 949
20377 824 36 21212 342 22067 203
374 23879 24073 80 940 25094 175
95 638 779 901 26055 95 175 221 63
591 694 27372 499 869 28165 260 80
543 673 82 974 29876 442 599 30334
454 82 3 648 763 9 31462 676 789
484 915 32358 565 703 67 33255 368
720 34061 253 88 324 35081 228 557
432 731 876 36142 229 89 304 812
941 61 37125 481 573 608 38090 333
8 621 39124 583 659 880
40068 148 71 214 495 41194 363
99 725 42293 923 620 43112 369 430
785 44547 465 45186 803 64 975
46635 719 72 40700 230 542 619 905
48008 455 726 818 49094 452 70 609
603 870 4 50028 135 429 51573 52790
977 50602 352 637 880 3 954 86 54163
214 62 774 55432 508 56574 778 97
874 920 57725 861 947 58363 59015
114 228 673
60184 270 639 900 61200 12 462
557 609 62297 349 476 5687 717 891
904 63172 7 867 64038 739 93 817 8
65178 342 77 636 841 66262 774 833
67071 241 394 741 68028 51 525 622
99 69621 939 96 70240 777 95 904 97
71084 299 385 8 95 513 625 803 9
72218 351 87 471 37291 594 613 948
94192 390 956 68 75031 388 95 641
810 5 76059 194 425 619 868 77196
644 765 911 41 78028 392 425 867
80121 272 406 530 958 81166 425
550 613 717 818 20 82523 61 980
80838 254 396 726 84693 85133 48
428 953 80661 277 691 786 904 87288

IV ciągnięcie

Główne wygrane

Stala dzienna wygrana 20.000 zł.
na nr. 73923
10.000 zł. na nr. nr.: 57245 159606
5.000 zł. na nr. nr.: 26623 32128
65308 90609 10337 170575
2.000 zł. na nr. nr.: 11916 17442
23533 55189 85806 93536 96845 106886
137860 14434 157330 185718
1.000 zł. na nr. nr.: 13996 19541
44896 48065 54224 57571 65037
71513 72702 73608 73271 76786 97455
104975 112642 117677 120279 122871
123997 129434 130192 131851 145722
145238 146906 161843 163941 174493
191947
151 458 562 667 912 1426 519 789
2010 84 199 210 330 498 789 827
3190 236 442 71 92 4241 813 404 15
588 788 5190 508 729 6220 512 606
79 706 933 7172 412 733 842 8342
422 992 9023 869 957 10061 62 938
11053 164 212 18 427 42 90 548 61
95 12018 16 370 481 13035 83 14351
62 491 578 610 860 15258 80 603 775
92 994 10039 107 294 357 556 606
46 17030 219 321 935 18046 79 251
68 365 499 598 636 913 19079 556 60
20250 21471 22196 334 531 907
23238 365 413 544 60 978 24010 658
25142 237 362 554 807 26033 994
27022 41 58 69 128 244 47 62 68 76
626 86 95 25850 94 96 665 702 912

Wiadomości radiowe

O KOŁACH MŁODZIEŻY CZERWONEGO KRZYŻA.

Działalność Czerwonego Krzyża łączy się nie tylko z czasem wojny. Pracuje on i w czasie pokoju, walcząc z epidemiami, szkoląc kadry przygotowanych do swego zawodu pielęgniarów i t. p. To też należy organizować Koła Czerwonego Krzyża, przede wszystkim zaś Koła Młodzieży. Pogadankę o nich wygłosi we wtorek, o godz. 12.15 Halina Okręńska.

KONCERT Z WYSTAWY RADIOWEJ.

Dzisiaj o godz. 17.00 dla miłośników muzyki kameralnej przygotowała Rozgłośnia Wileńska koncert w wykonaniu kwartetu wokalnego „Pro arte” po dyr. prof. Adama Ludwiga z udziałem Wandy Hendrich, Włodzimierza Trockiego i Leopolda Horeckiego. Koncert fan nadawany będzie ze studia Polskiego Radia na Wystawie „Radio dla miasta i wsi” w Gmachu Kasyna Garnizonowego, ul. Mickiewicza 13.

Wstęp na koncert bezpłatny po wykupieniu biletu na Wystawę za 25, 20 lub 15 groszy.

DRUKARNIA

INTROLIGATORNIA „ZNICZ”

Wilno, ul. Biskupia 4, Telefon 3-40

Dziela książkowe, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA — PUNKTUALNIE — TANIO i SOLIDNIE

OGŁOSZENIA

do Kurjera Wileńskiego

PRZYJMUJE na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Ul. Biskupia nr. 4

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312 Konto rozrachunkowe 1, Wilno
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79—godzinny przyjęcie 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Mickiewicza 1
Przedstawiciele: Klep, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stolec, Wołożyn, Wilejka

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2,50
na wsi, w miejscowościach gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakcji i komunikaty 60 gr., za wiersz jednodzienny. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19.